

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiadomości petitem za 1 rub. i cent.
 Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 cent.
 Rękopisma nie wracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Jana od K. Jutro: Katarzyny pny. Pojutrze: Konrada m.	grecko-katolickie: Joanna Mył. Joana złot. Fylypa ap.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 27 m. Zachód „ o 4 g. 08 m. Barometer 776. Pochmurno.
--	--	--	---	--

Do kosza!

Prawdopodobnie we wtorek zakończy się pierwsza sesja nowej kadencji Sejmu, jakoteż działalność obecnego Wydziału krajowego. W ostatniej jeszcze chwili wyłoniła się była od dawna już do drzwi pukająca sprawa, która mogła być nadana i sesji obecnej i ustąpieniu Wydziału krajowego większą doniosłość polityczną. Mamy tu na myśli tylekroć poruszaną, a tak kardynalnie ważną sprawę—zmiany ordynacji wyborczej. Sprawa ta była tymi dniami przedmiotem dyskusji w komisji prawniczej, mianowicie z powodu dotyczącego wniosku Wydziału krajowego.

Ze Wydział krajowy we wniosku swym dalekim był od postawienia tej sprawy na stopie zasadniczej, od traktowania jej w sposób odpowiadający potrzebom krajowym, o tem nie ma co mówić; właśnie bowiem w takich sprawach rdzennego znaczenia oględność posunięta do trwoliwości była maksymą Wydziału krajowego. Nie myślimy też z tego czynić mu zarzutu, podnosimy jedynie fakt, że nawet taki Wydział krajowy uznał wreszcie potrzebę zmiany ordynacji wyborczej i wystąpił przed Sejmem z wnioskiem powiększenia liczby posłów przez nadanie głosów wirylnych prezesowi Akademii krakowskiej i rektorowi politechniki we Lwowie, jakoteż powiększenia liczby posłów ze Lwowa o trzech, a z Krakowa o dwóch.

Referent tej sprawy w komisji prawniczej, p. Fruchtman wystąpił był, jak o tem dawniej już donosiliśmy, przeciw nadawaniu głosów wirylnych i proponował utworzyć z Akademii, politechniki i uniwersytetów osobne okręgi wyborcze, któreby wybierały po jednym posle.

Nad tymi wnioskami wywiązała się w komisji prawniczej bardzo ożywiona dyskusja, w której głównie posłowie Zoll i Madejski wystąpili przeciw projektowi p. Fruchtmana.

P. Madejski żywo skreślił niewłaściwość wprowadzania walk politycznych do tak poważnych instytucyj naukowych, jak są szkoły główne i Akademii umiejętności, tudzież szkodliwy wpływ, jaki te walki wywierały na wzajemny stosunek profesorów do siebie, jak i na stosunek profesorów do uczniów.

P. Zoll dorzucił zaś tę uwagę, że nie godzi się występować z projektem ustawy, zawierającej tak ważne zmiany w prawach powyższych instytucyj naukowych, nie zapytawszy się tychże o zdanie.

Obaj profesorowie podnieśli wreszcie, jakie znaczenie ma nadanie głosu wirylnego dla rektorów i szkół głównej, albo dla prezesa Akademii umiejętności i oświadczyli się za wnioskiem Wydziału krajowego.

Jakkolwiek jednak wniosek sprawozdawcy o nadanie nowych kurjów wyborczych z wyższych uczelni naukowych upadł, to nie utrzymał się także wniosek Wydziału krajowego, gdyż większość komisji prawniczej była przeciwna pomnożeniu głosów wirylnych.

Wreszcie p. Madejski z powodów łatwych do przewidzenia, wystąpił gwałtownie przeciw pomnożeniu głosów ze Lwowa i z Krakowa, tak, jakoby cała sprawa bodaj częściowej zmiany ordynacji wyborczej, która przy obecnym składowaniu, mogła być liczyć na zachowanie, odesłano napowrót do Wydziału krajowego celem ponownego jej opracowania.

My ze swej strony jesteśmy nawet zadowoleni z takiego obrotu rzeczy, nie wątpimy bowiem, że nowy Wydział krajowy będzie zmuszony postawić ją na szerszej stopie i traktować bardziej zasadniczo. Nie o łataninę tu idzie, nie o pomnożenie nawet liczby posłów, ale przede wszystkim o zmianę metody wybierania, tj. o zaprowadzenie bezpośredniego i tajnego głosowania jak po wsiach tak i po miastach. To jest najważniejszy chory punkt w ordynacji wyborczej i tutaj też przede wszystkim potrzebna jest gruntowna sanacja. Powiększenie liczby posłów bez tej sanacji może być rzeczą albo obojętną albo nawet szkodliwą dla kraju, jeżeli posłuży do powiększenia liczby manekinów „konserwatyzmu” lub bezzasadniczości i tak już w dostatecznej liczbie zasiadających ławy sejmowe. Niestety, o tej sanacji w obecnej dyskusji prawniczej ani jednym słówkiem nie wspomniano.

Petycja urzędników pocztowych.

Jedną z najniezbędniejszych instytucyj życia społecznego jest poczta i telegraf. Korzysta z niej niemal codziennie tak magnat jak i wyrobnik, pośredniczy mu bowiem w stosunkach jego miejscowych i zamiejscowych w sposób szybki, tani i pewny. Dla handlu, przemysłu, sztuki i wiedzy jest ta instytucja główną arterją i łączy w sobie wszystkie niemal czynniki, które ku podniesieniu ogólnego dobra zdążają. W ostatnich dziesiątkach lat przybrała ta instytucja takie rozmiary i takie znaczenie, że gdyby tylko jeden dzień podwoje jej dla szerszego ogółu się zawarły, głęboko i dotkliwie wszystkim warstwom czułyby się to dało. Otóż instytucja o tak obszernym i ważnym zakresie działania wymaga mrówczej pilności, pracy, punktualności i zaufania, by zadanie swoje mogła spełniać należycie. Zaprzeczyć się nie da, że p ócz drobnych, a nieuniknionych usterek, spełnia ta instytucja swe zbawienne zadanie ku ogólnemu zadowoleniu.

Nikt może nie myśli, ile to bezsennych nocy, fizycznego wysilenia i kropli potu wymaga tak olbrzymie dzieło, a jednak, przypatrzwszy się bliżej, widzi się w niem owoc niezmiernie ciężkiej pracy funkcjonariuszy tej instytucji. W miarę pracy tychże powinno być zastosowane wynagrodzenie, pod którym rozumie się byt materialny i widoki na awans, pracowników tej instytucji.

Jednak rzecz ma się inaczej, bo gdy cały ruch poczt i telegrafu spoczywa w rękach IX. X i XI. klasy płacy urzędników, nie można tego nazwać, uwzględniwszy zastój w awansie i normę plac tej kategorii urzędników, odpowiedniemi wynagrodzeniem tem więcej, skoro się rozważa, iż stosunek ten w innych kategoriach urzędniczych jest nierównie korzystniejszy. I tak, na dwu urzędników skarbu XI. i X. klasy przypada jeden klasy IX; podobnie korzystnie przedstawia się stosunek urzędników cła, loterii i innych manipulacyjnych urzędów, nie wymieniając już urzędników wojskowych. W obec tego rażąco uderzać musi, jeżeli na dziewięciu urzędników poczt i telegrafu X. i XI. stopnia, przypada za ledwie jeden w IX. klasie płacy.

Również rażącym jest, że urzędnicy poczt i telegrafu, którzy nie mają ni niedziel, ni świąt wolnych, którzy pracują dniem i nocą i obowiązani są poddać się kilku trudnym egzaminom fachowym, muszą być ludźmi nieskazitelnej sławy i mają tak żmudną i pełną odpowiedzialności czyn-

ność, nietylko nie są pod względem awansu na równi z urzędnikami mniej uciążliwych dykasteryj postawieni, lecz przeciwnie po macoszemu traktowani. Wpływające co roku na potrzeby monarchji miliony z zysków poczt i telegrafu są przecież niezbitymi dowodami mrówczej pracy funkcjonariuszów tej instytucji. Dlatego też urzędnicy poczt i telegrafu całej monarchji powzięli myśl kołatania u rady państwa i ministerstwa, o kreowanie posad starszych oficjalów w IX. klasie poborów, i udzielenie dodatku dla IX. X. i XI. klasy w rocznej kwocie 120 zł.

Zważywszy, że sługom pocztowym została podwyższoną ich płaca do wysokości urzędnika XI klasy, nie powinnyby podlegać najmniejszej wątpliwości, że i słuszne głosy o polepszenie bytu urzędników poczt i telegrafu pomyślny skutek odniosą.

Ważnym bardzo względem przemawiającym na korzyść petycji w tym duchu zredagowanej jest drożyzna wszelkich artykułów, która w ostatnich latach przybrała rozmiary prawdziwie straszające. Dołącza się do niej jeszcze na dobitkę rozporządzenie znane w sprawie obowiązkowego umundorowania, które pochłania całą jedną czwartą rocznych dochodów urzędnika najniższej kategorii tj. w XI. kl. rangi. Są to powody tak poważne, że w obec wymagań rządu, aby urzędnicy żyli stosownie do godności swojego stanu, zdają się być rozstrzygającymi. W obec tego nie można wątpić, że skromna petycja urzędników pocztowych i telegraficznych znajduje w Radzie państwa przychylnie przyjęcie i gorących rzeczników i że posłowie do Rady państwa wszystkich odcieni, przez poparcie ich skromnych, a słusznych żądań, należne im wyższe przyznanie płacy i awans przez solidarne wstawienie się wyjednają, czem nietylko stanowi urzędniczemu poczt i telegrafów, ale i interesowanemu ogółowi przysługę wyświadczą.

Dowiadujemy się, że urzędnicy pocztowi dyrekcji galicyjskiej wnoszą osobną petycję do Koła polskiego we Wiedniu na ręce posła lwowskiego dra Lewakowskiego, z prośbą o poparcie petycji ogólnej osobną uchwałą. Petycję do ministerstwa handlu i do Rady państwa wręczy we Wiedniu osobna deputacja, złożona z urzędników wszystkich prowincyj austriackich. Członkowie deputacji mają się zjechać w tym celu 28. bm. we Wiedniu.

KRONIKA

Z powodu procesu wadowickiego toczącego się obecnie przeciwko agentom emigracyjnym, pisze do nas jeden z prenumeratorów słusznie zwracając uwagę Towarzystw oświaty ludowej, jakoteż redakcyj pism ludowych, iż powinnyby się zająć rozpowszechnieniem sprawozdań poglądowych z rozprawy pomiędzy ludem, jakoteż wydaniem powiastek i sztuk ludowych na tle wychodźstwa. Te ostatnie możnaby uzyskać za pomocą konkursów. Poddajemy myśl tę odpowiednim redakcyj instytucjom.

Popieranie przemysłu krajowego. Sprawa dostarczenia mundurów dla urzędników przez zawiązaną niedawno spółkę krawiecką u nas, nie postąpiła do ostatniego walnego zgromadzenia członków spółki ani na krok. Do wiadomości publicznej po nadto podać należy, iż mundurów dla urzędników i służby namiestnictwa tutejszego, dostarcza już od lat dwu człowiek zajmujący się krawiectwem a nie posiadający karty przemysłowej. Nie należy wątpić, iż magistrat,



jako władza przemysłowa, skoro to dojdzie do jego wiadomości, opierając się na ustawie, poczyni u rządu odpowiednie kroki, aby nieprawidłowości tej, na której cierpią nasi rzemieślnicy podatek opłacający, koniec położyć. Zarówno jest obowiązkiem Izby rękodzielniczej i jej przełożonych, ujęcia się za rzemieślnikami, których interesy reprezentuje.

Państwo Degenowie matka, syn i obie córki, wyjechali we czwartek w nocy ze Lwowa na Podwoleczyska do Rosji.

Prezentę na grk. probostwo w Olchowcu otrzymał ks. Jul. Jarymowicz.

Składki. Dla złożonego niemocą zasłużonego dyrektora teatru prowincjonalnego p. Piotra Woźniakowskiego nadesłano nam dzisiaj od nieznanego dawcy 5 zł.

Z powodu śmierci śp. Józefa Grelńskiego, powiewa na balkonie lokalu Towarz. sztuk pięknych czarna flaga. Śp. Grelński był przez długi czas sekretarzem tego towarzystwa. Pogrzeb śp. Grel. odbędzie się dzisiaj popołudniu.

Jednorocznicy ochotnicy z r. 1869/70. Dnia 16. bm. obchodzili jednorocznicy ochotnicy, którzy przed laty dwudziestu wstąpili do pułku 56. (wadowickiego), uroczystość koleżeńską wspólną ucztą w restauracji „Niedhof“ we Wiedniu. Z Polaków byli obecni sekretarz pocztowy Pawlicki i inspektor ck. kolei państwowych Kaczorowski ze Lwowa. Uroczystość zakończyła się na drugi dzień wspólnym śniadaniem. Przy rozejściu postanowili uczestnicy zebrać się razem za lat 5 w celu obchodu 25-letniego jubileuszu.

Próba wielkich organów zbudowanych przez Jana Śliwińskiego według najnowszego systemu stożkowego, przeznaczonych dla kościoła katedralnego w Łucku, odbędzie się w sali przy ul. Kopernika nr. 16., dzisiaj, w niedzielę o godz. 12. w południe. Fabrykant zaprasza na tę próbę osoby interesowane i amatorów.

Do Karola Estreichera w dniu doręczenia medalu.

Kiedy naród miał koronę,
A koronę kochał szczerze,
Bronił jej; król za obronę
Dawał herby, zład rycerze;
A Niesiecki spisał potem,
Ich nazwiska pismem złotem.

Dzisiaj naród bez korony,
Lecz by pamięć jej zgasła,
Spieszmy działwa do obrony.
Lecz broń inna, inne hasła...
Tylko żmudna ducha praca,
Nowe herby dzisiaj wyślaca.

Tyś wydobył je z ukrycia,
Nowych hufców zliczył głowy,
A spisawszy trud ich życia,
Dałeś Polsce herbarz nowy,
Gdzie się pyszni polska enota:
Nowej szlachty „Księga złota“.

Jan Zacharjasiewicz.

Fabryka tutek cygaretowych na wielkie rozmiary powstała we Lwowie. Inicjatorem tej myśli i przedsiębiorcą jest ruchliwy, młody kupiec lwowski p. S. Niemojowski, który sprowadził w tym celu z Paryża dwie pospieszne maszyny nowej konstrukcji. Maszyny te wyrabiają tutki bez kleju, są zatem nierównie higieniczniejsze od pospolitych. Maszyny te zostały na wystawie paryskiej premiowane. Wprowadzeniem tej fabryki w życie przysłużył się p. Niemojowski także przemysłowi krajowemu, zatrudnia w niej bowiem kilku ludzi i przyczyni się do zatrzymania w kraju znacznych sum, które dotychczas wychodziły za granicę.

Morderstwo. D. 21. i 22. bm. toczyła się we Lwowie przed sądem przysięgłych ciekawa sprawa, którą po krótko streszczamy. W Rzeczkach, pow. rawskiego, wyszła za mąż za 30 letniego Jana Wywrockiego młoda, bo czternastoletnia zaledwie dziewczyna, Tekla Pawłowska. Pożycie tej niedobranej pary z początku dobre, zmieniło się wkrótce w nieznośne. Tekla zaczęła klócić się z mężem, zaczęła go bić, w czem jej dopomagała jej matka, Marjanna Pawłowska, a nawet głodzić. Wywrocki żalił się nieraz, mawiając, że jego żona gotuje pirogi dla kochanków, jego zaś żywi juską. Wreszcie sprzykrzyło mu się życie razem z żoną, która umiała sobie czas, jak mogła z kochankami, opuścić tedy Rzeczkę i udał się do brata swego do Siedlisk, żona zaś wzięła sobie do pomocy w gospodarstwie parobka, Onyszkę Rykmasa, z którym wkrótce weszła w zakazane stosunki.

Po półtorarocznym pobycie męża w Siedliskach, Tekla Wywrocka poszła do księdza i wójta, prosząc ich, aby nakłonili męża do powrotu. Tak się też stało. D. 9. sierpnia br. przybył Jan Wywrocki do żony, w nocy zaś z d. 11. na 12. sierpnia został na polu, gdzie spał w celu czuwania nad zżętym prosem, za-

mordowany. Podejrzanie padło na Onyszkę Rykmasa i jego kochankę, żonę Wywrockiego.

Prokuratorja wystąpiła z aktem oskarżenia przeciwko Onyszce Rykmasowi jako mordercy, Tekli Wywrockiej i Jewce Salitrze jako współwinnym. Jewka Salitra bowiem, słysząc częste skargi Tekli na nieudolne chodzenie męża około gospodarstwa, dała jej następną radę, aby zgładzić Wywrockiego: „idź, naskrob proszku z pięciu figur świętych, zmieszaj to z potem końskim i zadaj mężowi, a z pewnością umrze.“ W ciągu rozprawy jednak zastępca prok. p. Heyderer odstąpił od oskarżenia przeciwko Jewce, podtrzymał natomiast oskarzenie przeciwko Rykmasowi i Tekli w całej osnowie. Przysięgli na pytanie co do Onyszki odpowiedzieli 11 głosami tak, co do Tekli zaś głosami 12. Trybunał, któremu przewodniczył radca Sawczyński, skazał Onyszkę Rykmasa na śmierć, Teklę Wywrocką zaś na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca Rykmasa wniósł zażalenie nieważności. Pod sądnych bronili pp. adw. Lilien, Maks i Menkes.

Zmarli. Ks. Melezjusz Romanowski grk. proboszcz jubilat w Żydaczowie, dyecezyi stanisławowskiej, tytularny radca konsystorza, fundator stypendjum, zmarł 19. bm. w 76 r. życia a 52 kapłaństwa.

Ks. Mikołaj Juśkiewicz, grk. proboszcz w Suszczynie pow. trembowelskiego, tytularny radca konsystorski, jubilat, zmarł 9. bm. w 86 roku życia a 59 kapłaństwa.

We Lwowie zmarli: Michał Hoszczuk w 34 r. życia i Julja Śliwińska ur. w r. 1819.

Helena z Morawskich Malczewska właśc. dóbr ziem. zmarła wczoraj we Lwowie.

Następstwa pojedynku. Adwokat Pasztely, który w pojedynku zastrzelił posła Literaty, został w Buda-Peszcze skazany na 3-letnie więzienie.

Kółka rolnicze. O nowo zawiązanych Kółkach rolniczych otrzymaliśmy list, z którego wyjmujemy co następuje:

W Gologórach, Nowosiólkach i Kondratowie pow. hoszowskim zostały zawiązane Kółka rolnicze za staraniem ks. Jana Turczańskiego z Gologór. D. 3. bm. zaprosił wspomniany ks. T. parafjan obu obrządków do budynku szkolnego w Gologórach. W dniu tym nadjechał p. Wład. Szybiński, lustrator kółek rolniczych, wysłany przez zarząd główny Towarz. kółek rolniczych do powiatu złoczowskiego. Lustrator w gorących słowach przedstawił zgromadzonym cel zawiązania kółek rolniczych, o założeniu sklepiku i o ich korzyściach — o gospodarstwie; pouczał jak zakładać gnojarnie; o nawozie, jak koło niego chodzić, by zbytecznie nie rozkładał się; o zarazie racie i nogu u bydła itd. Do zarządu kółka rolnicze w Gologórach został wybrany przewodniczącym p. Tad. Dzieciolowski, dzierz. Gologór, zastępca ks. grk. Dolnicki z Woli Gologórskiej, sekretarzem p. Mümler, nauczyciel młodszy.

Wieśniacy z Kondratowa, zachęceni dobrem pouczeniem lustratora, prosili, by w następnym dniu przybył do ich wioski. Drugiego dnia zebrał się wieśniacy w izbie szkolnej i oczekiwali lustratora; gdy przybył, zaczęła się zaraz pogadanka. Wypytywał się, jakie ziemioplody uprawiają, jak sieją zarządza; a po zbadaniu wszystkiego, zganił co jest złe, a zalecał, jak nadal mają się zarządzać, jak uprawiać rolę, ażeby wydawała obfitsze plony; mówił dalej o chowie bydła i przyrzędaniu paszy, by na dłużej wystarczyła przy tegorocznym nieurodzaju.

Po pouczeniu zostały przeprowadzone wybory. Przewodniczącym został wybrany Jul. Grabianka, nauczyciel, zastępca Wład. Sobczyński, wójt, a sekretarzem Ant. Kowalski. Po wyborze prosili rolnicy p. Wład. Szybińskiego, ażeby zaglądnął do ich wioski w lecie i wskazał im praktycznie, w jaki sposób mają zakładać gnojarnie, polepszyć łąki, sprawdzić jakieby były zboża dobre do zasiewu tej gleby itd. Lustrator przyrzekł przybyć i pouczyć ich o wszystkim.

Stanisławowska kasa oszczędności udzieliła miejscowemu oddziałowi towarzystwa „Rodzina“ zasiłek w kwocie 100 złr. Z fundusów tych stowarzyszenia pobiera już emeryturę jedna wdowa zamieszkała tamże i pobiera stypendjum syn tamtejszego uboższego rękodzielnika.

Wandalizm. W najnowszym numerze pisma ruskiego *Uczytel* w korespondencji redakcyjnej spotykamy wiadomość następującą: „Dowiadywaliśmy się w Stanisławowie, czy nie pozostały jakie rękopisy po śp. Eugenjuszu Żelechowskim, autorze „Słownika rusko-niemieckiego“ i dowiedzieliśmy się, że po jego zgonie teść jego popalił wszystkie papiery i wszystkie rękopisy, jednym słowem wszystko, co nie było oprawną książką. Teraz domyślicie się, co śród takiej pożogi stało się ze zbiorami pieśni ludowych, które posiadał nieboszczyk.“ Tak to u nas eczy się pamięć ludzi zasłużonych w piśmiennictwie!

Tajemniczy pasażer zaniepokoił niedawno jeden z pierwszorzędných hotelów paryskich. Przybył wieczorem z wysokim i ciężkim kufrem i zaraz się zamknął w numerze. Nazajutrz rano służba na kurytarzu usłyszała gwałtowne łkanie w pokoju obcego i krzyk: „Ojcie, łaski, nie nie zdradzę, łaski!“ Potem odezwał się dziki jakies uderzenia o podłogę, tak, jak gdyby ktoś rzucony został na ziemię. Na to zjawia się gospodarz hotelu w otoczeniu całej rzeszy garsonów i puka. Pasażer odpowiada: „Wynście się! Nie otworzę!“ — „Posyłam po policję.“ — „Jak się panu podoba.“ — „Zaraz potem zakwilił głos dziecinny: „Ojcie, łaski! Będę milczeć, ale łaski!“ Tymczasem zjawił się komisarz policji w towarzystwie ślusarza, który drzwi otworzył. Pasażer siedział na sofie, a obok niego stał kuferek, który także postanowiono otworzyć. W toku tej roboty odezwał się głos z wnętrza kufra: „Ojcie, będę o brą!“ W kufrze znaleziono kuferek, który także otworzono. Leżała w nim mała dziewczyna, która, gdy komisarz chciał pochwycić w ramiona, wołała bolesnie: „Łaski, łaski!“ Nareszcie przekonał się urzędnik, że była lalka i że to zręczny bruchomówca całą urawanturę... Od dłuższego czasu był bez zatrudnienia aż nareszcie wpadł na pomysł reklamy, który nim wysmienicie udał, gdyż cały Paryż bawi się nim i zaprasza go na „seanse“.

Dwóch Czerkiesów w malowniczych strojach bawi od kilku dni we Lwowie i mieszkają w hotelu Langa. Po kilku słotnych dniach panowie ci chcieli przyjrzeć Lwowu przy sprzyjającej pogodzie. Przeszła dziła im jednak w tej niewinnej rozrywce tłumnie brana gawiedź uliczna.

Przy kopaniu piasku wydarzył się wczoraj wypadek przy ul. św. Wojciecha. Urwało się kilka metrowe pasmo grudy piaskowej i zasypało dwie pary koni; jeden zginął na miejscu, a dwa wozy zostały zgruchotane. Robotnicy zdołali zawczasu wycofać się z miejsca zagrożonego. Przyczyną wypadku było niewłaściwe podkopanie szkarpu.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała swymi nauczycielami Wład. Stałowczyka w Makowie, Józ. Zgrycha w Zmiennicy, Wit. Stepka we Włodawie, Józ. Hanusiaka w Trzebuni; Jana Stankiewicza w Siedliskach, Ant. Żelaznego w Rajczy.

Stanowcza chwila. Pod tym tytułem wydał Władysław Wolski broszurę poświęconą sprawie wyborów do nowej Rady miejskiej w Drohobyczu. Broszura ma za motto: Dixi et salvavi animam meam!

NADESŁANE.

Odnosnie do artykułu zawartego w numerze 33 „Uzczenie prawego urzędnika“, to jest pożegnanie cześć odejdzającego do Przemysła nadkontrolora p. Ryszarda Walchera, urzędnicy oddziału telegraficznego nieomieszczą następnie uzupełnić, że wieczór ten równocześnie urządzony i w tym celu, ażeby powitać przybyłego tu ze Stanisławowa, nowo mianowanego dyrektora pana Krompa, który na tę ucztę zaproszony został. Przebywał on między nimi przez długie lata, był również dłuższy czas zastępcą nadzarządcy przy rządzie telegraficznym. Potrafił on w czasie swego urzędowania zaskarbić sobie u podwładnych urzędników szacunek i wysokie poważanie, był on dla podwładnych pełniących sumiennie swoje obowiązki najszerszym przełożonym i umiał ocenić tychże zasługi. tegoteż po odejściu tego przełożonego żał ogólnie stał na zawsze, a chwila dowiedzenia się zamiana, tak zacnego człowieka na dyrektora wzbudziła radość, którą to urzędnicy niektórzy przy uczcie ogólniej pana Walchera mieli sposobność niekiedy wypowiedzieć. Szczęście bowiem dyrektora, który jest ze wrócił nazad obecny dyrektor, który jest ze swym miar człowiekiem prawym i sprawiedliwym, uroczystość zatem niedzielna, to jest 17. bm. zaliczyć wypadał dni bardzo rzadkich i pozostanie długi czas miłym wszystkim wspomnieniem.

Wreszcie jeszcze jedno nadmieniamy, że pocztowe Lwów i Przemysł słusznie szczyścić się mają naczelnikami, jakich mało, którą to okoliczność cznie podnieść wypada.

W najnowszych wzorach flanely niane (barchany) na suknie domowe najpraktyczniej otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAJ** **SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą.

Spólnika do budowy hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, poszukującego Emila Bertemilian Brajer, Lwów.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie dwudzieste piąte dnia 22. listopada 1889.

Początek o godz. pół do 12. w południe.

Spis petycyj:

Gmina Sądowa Wisznia o ustanowienie urzędu podatkowego. Gminy Nowosądeckie o pożyczkę. Zarząd szkoły w Tamanowicach o zapomogę dla nauczyciela. Wawrzyniec Krępowski o zreformowanie urzędu sądowej. Ks. Juwenali Skalecki, nauczyciel, o przyznanie pensji. Gm. Peczeniżyn o zaprowadzenie szkoły dla przemysłu drzewnego. Gm. Grabowiec o pobór surowicy solnej. Gm. Siedlec o przyjęcie na fundusz krajowy leczenia Kazimierza Strzeleckiego. Nauczyciele okr. złoczowskiego o zapomogę.

Marszałek wystosował prośbę do posłów, aby się wcześniej zgromadzali na poranne posiedzenia, bo inaczej trudno będzie wyczerpać wszystkie przedmioty, które muszą być załatwione.

Radzie powiatowej z Tarnopola przedłożono koncesję na pobór myta na drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Prośbę gminy i obszaru dworskiego Ładzkie szlacheckie tudzież Markowce o przyznanie prawa do poboru myta na drodze z Markowiec do Kamiennej, odesłano do Wydziału kraj. do zbadania na przyszłej sesji.

Z dalszego porządku dziennego przedstawił p. Biliński referat komisji administracyjnej o wniosku Chamca w przedmiocie budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyskich z następującymi wnioskami:

1. Sejm przeznaczając tytułem subwencji z funduszu krajowego na cel budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich z Tarnopola w kierunku Zaleszczyk, Skały i Mielnicy rentę pięćdziesięcioletnią w kwocie rocznej 25.000 zł.

2) Sejm przyznaje tę subwencję pod warunkami następującymi:

a) że rząd wybuduje powyższe linie kosztem skarbu państwowego lub na cel ich budowy przyzna z funduszy państwowych subwencję w sumie przynajmniej 1 miliona złr. bądź w formie kapitału, bądź w formie renty;

b) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewniona zostanie wpłata całego kapitału, potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci;

c) że przed rozpoczęciem budowy zostanie złożona deklaracja przedsiębiorstwa, iż kolej będzie budowana ile możliwości siłami krajowymi.

d) że budowa kolei zostanie rozpoczęta najpóźniej w r. 1891.

3) Jeżeli warunki objęte uchwałą 2. zostaną wypełnione, wstawi Wydział krajowy przyznającą w uchwale I. rentę do budżetu funduszu krajowego, począwszy od roku, w którym budowa kolei zostanie rozpoczęta, wszakże nie wcześniej jak począwszy od r. 1891.

4) Przyznana 1. uchwałą renta będzie począwszy od roku, w którym budowa kolei zostanie wstawiona do budżetu funduszu krajowego, wypłaconą przez Wydział krajowy w ratach półrocznych z dołu, mianowicie d. 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku do rąk osoby, która się wykaże jako prawny zastępca przedsiębiorstwa powyższych kolei.

5) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby o przebiegu i stanie sprawy kolei wschodnio-galicyskich złożył sprawozdanie na sesji najbliższej.

Nad wnioskami komisji rozwinęła się dyskusja. P. Kozłowski wniósł, aby subwencję na budowę kolei przeznaczoną uczynić zależną od rokowań Wydziału kraj. z rządem, a ewentualnie z przedsiębiorcami. Wniosek swój popierał tem, że komisja sama zmieniła pierwotny swój wniosek pod wpływem konferencji prezesa swojego z komisją budżetową, co nie jest rzeczą zwykłą i formalną.

Przeciw wnioskowi Kozłowskiego Zyg. wystąpili pp. Chamiec, Abrahamowicz, Miecz. Borowski i Wolański Wład.

Kozłowski wskazał na przykład kolej Jarosławsko-Sokalską, gdzie przy ustanowieniu subwencji krajowej nie zastrzeżono z góry warunków taryfowych.

P. Chrzanowski bronił wniosków komisji przypominając, że roboty około budowy kolei dostarczą zarobku potrzebnemu ludności, cierpiącej z powodu nieurodzaju. Wreszcie wyjaśnił sprawozdawca, że obawy Kozłowskiego są płonne; poczem wnioski komisji przyjęto.

P. Weigel przedstawił sprawozdanie komi-

sji prawniczej o wniosku posła Okuniewskiego co do uregulowania sprawy dostarczania podwód.

P. Okuniewski wniósł poprawkę, aby Wydziałowi kraj., który od 23 lat zwlekał załatwienie tej sprawy, polecić wręcz przedłożenie „projektu dotyczącej ustawy.“

P. Huryk poparł poprawkę, ale po objaśnieniu referenta, że sprawa wymaga porozumienia z rządem węgierskim, przyjęto wnioski komisji.

P. Goldman przedstawił sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Michalskiego w przedmiocie polecenia władzom i instytucjom państwowym, by wszystkie w zakresie rękodzielnicstwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządom powierzonych, zaspokajały u krajowych przemysłowców. Bez dyskusji uchwalono co następuje:

Sejm wzywa rząd, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcjom ruchu kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym polecił, by wszystkie w zakresie krajowego rękodzielnicstwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządom powierzonych, zaspokajały u krajowych przemysłowców i rękodzielników.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem.

P. Jaworski wyraża zdanie, że na wzór innych parlamentów, dyskusja jeneralna nad budżetem w naszym Sejmie jest wielkiej wagi. Dobrze się stało, że wyznaczono dla niej więcej czasu. Ze swej strony jako prezes Koła polskiego w Wiedniu konstatuje, że głównym hasłem tegoż Koła była zawsze solidarność z Sejmem. Dyskusji jeneralnej zadaniem jest, skąd dać na potrzeby kraju? skąd wziąć? A więc z dodatków do podatków bezpośrednich. Droga bowiem do poboru dodatków od podatków konsumcyjnych, o które Sejm parę razy się upominał, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na teraz i na długo zamknięto. A więc mamy najsmprzód prawo do dodatku od podatku gruntowego. Gdy reformę jego przeprowadzono, obok Krzczunowicza i Smarzewskiego należy się uznanie dla ministra Dunajewskiego, który starał się odwrócić niebezpieczeństwo od kraju.

Co się tyczy podatku wódczanego, uchwalonego z. r. — to tu należy rozdzielić kwestję ustawy samej od jej wykonania. Sejm wskazywał delegacji polskiej w Wiedniu zawsze stanowisko utrzymania systemu gorzeli rolniczych.

Delegacja starała się zachować ten interes, zwłaszcza, że system uchwalony, zdaniem mowy, jest lepszy dla nas, niż powszechnie mniemają. Podwyżka opłaty była konieczną, ale przy ryczałtowem opodatkowaniu stałaby się była szkodliwą dla nas.

Cukrownicy czescy żądali sami zniesienia systemu ryczałtowania. Znałem śp. Bauma, na którego powagę powołał się był p. Polanowski. Mogę jednak zapewnić, że on byłby przeciwny systemowi ryczałtowania, a przy schyłku żywota zgodził się na projekt Dunajewskiego.

Typ gorzelnicy rolniczej nie jest dziś zagrożonym. Proszę to przyjąć jako moje indywidualne zapatrywanie. Ustawa więc jest dobrą, ale inna rzecz jej wykonanie. A wykonanie ustawy, koszta są ogromne. W Radzie państwa żądaliśmy funduszu na to. Wniosek upadł w komisji, i tego osobiście nie żałuję, bo może byłoby jeszcze większe utrajenie. Delegacja polska działa ciągle w kierunku ulgi. Udało jej się to w wielu względach, i nie ustanie dalej czynić starania o uwzględnienie uchwalonych wniosków p. Grossa. P. Dunajewski za pobytu swego tutaj, przekonał się o tych uciążliwościach i dał zapewnienie stanowcze usunięcia ich, a delegacja dopilnuje.

Daleko uciążliwszymi dla naszego ludu są tak zwane „należności skarbowe“.

Delegacja zajęła się tem i będzie się starać przeprowadzić przynajmniej w ramach, zakreszonych wnioskami p. Chamca.

Potrzeby krajowe mogłyby znaleźć łatwiejsze pokrycie stosowną regulacją funduszu indemnizacyjnego. Podnieśliśmy ją w Wiedniu, i da Bóg, że ją przeprowadzimy, bo to dobra sprawa, która prędzej czy później doczeka się pomyślnego załatwienia. Powiadają przeciwnicy, że to podarunek skarbu dla Galicji. Dla nas nie, ale dla całego państwa, bo to czarna karta, którą trzeba wydrzeć.

Wspomniano tutaj o sądownictwie, w tej sprawie delegacja działa i stara się, ale musi do-

znawać poparcia w kraju, opartego na zaufaniu. A tymczasem dzieje się inaczej, gdy my tam walczymy, w kraju nas atakują, zamiast popierać.

Stan ekonomiczny i finansowy nie jest zbyt różowy, ale nie trza znów tak czarno nań patrzeć. Nie należy nam tego czynić, bo przeciwnicy słysząc nasze utyskiwania, litować się nad nami będą, a to jest źle. Sursum corda! nie jest tak źle, jak przedstawicie. Potrzeba nam jedności i zgody, pracy i silnej woli, a za lat kilka może inny obraz się przedstawi.

Narzekano na autonomję, na nędzę w kraju, ale nie slyszalem środków zaradczych. A przecież mimo to, wiele się zmieniło od r. 1861 na lepsze. Dzięki cesarzowi, mamy rządy krajowe w ręku rodaków, którzy są w zgodzie i nigdy nie było scysji między władzami. Protestuje przeciwko nazwie pogardliwej „polskie becyrki“ nadawanej radom pow. Pomnąc dawnych postaci (Sapiehów, Baumów itd.) w Sejmie naszym, życzę nowemu Sejmowi zgody i jedności, a nowe tryśnie życie. (Brawo!)

Marszałek zapowiedział, że zapisało się 12 mowców pro i contra. Postanowiono i przyjęto zamknięcie dyskusji. Zapisali się do głosu (oprócz wczoraj wymienionych) Biliński, Jędrzejewicz Stan. i Stadnicki Jan.

Przy wyborze mowców jeneralnych, którym przeciwni byli: pp. Golejewski, Polanowski, Antoniewicz i Harasimowicz, zdarzyło się wesołe intermezzo, bo wyż wymienieni posłowie nie chcieli się zgodzić na jednego. Regulaminowo rozstrzygło losowanie. Wreszcie zrzekł się głosu p. Polanowski na rzecz p. Antoniewicza, który zabrał głos „przeciw“ budżetowi.

Wbrew optymizmowi prezesa Koła, zaczął mówić o nędzy panującej w kraju, powoławszy się na przemówienia pp. Dzieduszyckiego i Kozłowskiego, którzy jaskrawymi farbami odmalowali stan kraju, twierdził, że winni temu ci, co się do tego przyczynili za godności, orderu i kluczyki szambelańskie. Nastawał na zmianę ordynacji wyborczej na podstawie zmian, które od 20 lat zaszły.

Zgoda nie jest niemożliwą, ale Polacy nie powinni być obojętnymi na nasze ideały. Tymczasem budżet nie wiele przestrzega potrzeb specjalnie ruskich. Zmartwychwstańcom dano haracz, a bursom ruskim ani grosza. Jedynym departamentem dobrze prowadzonym w Wydziale krajowym jest departament sanitarny, a w budżecie najbardziej pocieszająca jest rubryka na przemysł, byle tylko i tutaj nie powodowano się protekcjami, jak to np. dzieje się przy drogach, z których niejedna nosi nazwę „marszałkowskiej“, bo prowadzi do domu pana marszałka. Znaczną część swojej mowy poświęcił prowadzeniu szkół rolniczych, gdzie zdaniem jego wychowują się po większej części ludzie, wiodący swoich patronów do bankructwa. Omawiał gospodarzkę w szkole czernichowskiej, gdzie uczą chyba kłaniać się panom, a młodzież do tego nie chcąc się sposobić, bywa — decymowaną! W szkołach w Horodence i Jagielnicy nie uwzględniono wykładu ruskiego. Stały się one szkołami nie dla włościan ale dla kandydatów na ekonomów. A kierownictwo szkół spoczywa całkiem w ręku konserwatystów. — Antoniewicz skończył o godz. pół do 4. Posiedzenie odroczone do wieczora.

Posiedzenie wieczorne 23. listopada. Początek o g. 8. W dalszym ciągu jen. rozprawy budżetowej przemawiali mowca jeneralny za budżetem Stadnicki Jan i sprawozdawca jeneralny Bobrzyński. Mimo starania nie wydobyli z siebie nic nowego. Obaj uważali za swój obowiązek wzmocnić cokolwiek pompatyczną mowę prezesa Koła polskiego Jaworskiego, wyrazić rządowi zaufanie, a sobie otuchę, że czasy się zmieniają, i że głosy pesymistyczne Kozłowskiego i Dzieduszyckiego nie miały koniecznej racji. Mianowicie Bobrzyński we fackie udzielenia przez rząd 900.000 gld. zapomogi głodowej upatrywał cechę „autonomiczności“ rządu, i próbował brać namiestnika w obronę przed atakiem Romańczuka z powodu wpływania na wybory.

Po tych mdłych manifestacjach przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad budżetem. Referował mianowicie Skrzyński rubr. I. (Wydatki na reprezentację kraju 108.426 gld.) i rubr. II. (Koszta zarządu 255.669 gld.). Polanowski wyraził życzenie, żeby nowy Wydział krajowy więcej rozwijał inicjatywy, na czas przedkładał swe druki i projekta, meljoracyjne projekta zaopatrywał planami, któreby w sali sejmowej na ścianach zawieszano, i zajął się organizacją kraj. komisji rolniczej. Od czynnego działania Wydziału krajowego zawisł rozwój autonomji, która oprócz innych zalet ma i tę, że jest szkołą życia obywa-

telskiego. W końcu wracając jeszcze do kwestji gorzeń, komentował zapewnienia Jaworskiego i skończył wyrazem nadziei, że rząd będzie musiał przystąpić do zmiany ustawy o podatku gorzelnianym.

Przy rubr. II Pietruski (referent spraw urzędniczych Wydziału) ujął się za urzędnikami, których onegdaj Kozłowski zestrofował za zajmowanie się dziennikarstwem. Wobec tego Kozłowski z całą stanowczością utrzymał swój zarzut, mianowicie że jest 8 takich urzędników dziennikarzy, którzy fruktyfikują akta Wydziału tak, że Wydział gotów wyglądać jak jaka *Ajencja Hava-sa* lub *Polit. Correspondenz*.

Nadto p. Okuniewski poruszył kwestję rady kodyfikatora, wpraktykowanego Wydziałowi kraj. przez niektórych krakowskich matadorów, b. konsumenta banku dla handlu i przemysłu Piekosińskiego. Cokolwiek na bież. sesji kondyfikacyjnego dostarczono, nie świadczy fortunnie o nowym funkcjonarjusz. Komisje żaliły się na niejasność, a nawet na nonsensa np. w projekcie o policji ogniowej znalazło się wyrażenie o „czyszczeniu kominów i kominarzy“ (wesołość). Radził tedy zwinąć tę posadę zbyteczną, bo trudno, aby jeden człowiek był zdolny do kodyfikowania ustaw różnorodnych. Oprócz tego wytknął, że przy samej nominacji zaszła widoczna protekcja.

Przeciwno temu w obronie kodyfikatora przemawiali: Bobrzyński, Antoni Wodzicki i Pietruski, który objaśnił, że p. Piekosiński jest dopiero od 9. lipca, i może się jeszcze nie zorientował, zresztą nie ma jeszcze posady, ale jest „pełniącym obowiązków“ na próbę. A zatem trzeba jeszcze poczekać przynajmniej do roku.

Obie wyż. wzmiankowane cyfry przyjęto bez zmiany. Marszałek zamykając posiedzenie o godz. 11., zapowiedział następne na dziś (niedziela) o 8. wieczorem i uwiadomił, że Sejm musi być we wtorek (26. bm.) zamkniętym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wadowice 23. listopada. (Tel. *Kurjera Lwowskiego*). Obróncę zbiorowo wystąpił dzisiaj memoriał do ministra sprawiedliwości Schoenborna w sprawie nielegalnego rozdania sędziom przysięgłym drukowanego aktu oskarżenia przez prokuratora. Równocześnie wysłała ława obrończa pismo z uznaniem do posła Madejskiego za mowę wygłoszoną w Sejmie w sprawie sądownictwa i załączyła odpis memoriału wystosowanego do ministra sprawiedliwości.

Oskar. Landerer słuchany w sprawie cen kart przewozowych „Paketfahrtu“ i „Unionu“, zeznaje zgodnie z poprzednimi i oświadcza, że do ksiąg żadnych nie wglądał. Z zeznań oskarżonych dotychczas przesłuchanych wynika, że spółnicy nie mieli do siebie zaufania. Natychmiast po otwarciu ajencji, nachodzili ich za porządkiem Zopoth, Zeitinger i Iwanicki, którzy przedtem prowadzili tajną ajencję, z żądaniem odszkodowania, które musiano im dać.

Oskarżony zaprzecza, jakoby na wychodźcach dopuszczano się gwałtów, dalej podaje, że krakowskiego ajenta cywilnego Czajkowskiego przeprowadził Kostecki. Czajkowski żalił się, że jest biednym. Dano mu 50 zł. Klausner chciał o tem donieść władzy, ale Czajkowski uprzedził go doniesieniem o przekupstwie. Co do dalszych łapówek zeznał, że o nich nie wie, prowadził bowiem dział zewnętrzny w ajencji.

O g. 12. w południe przerwano rozprawę do poniedziałku.

Wiedeń 23. listopada. Członek izby panów, Otto hr. Chotek, umarł dzisiejszej nocy rażony apopleksją. Liczył lat 73.

Praga 23. listopada. Sesja Sejmu ma być dziś zamknięta. Dnia 4. stycznia ma być Sejm znowu zwołany na czas krótki.

Berlin 23. listopada. Na giełdzie krążyły wczoraj pogłoski o zaręczynach carewicza z księżniczką Małgorzatą, skutkiem czego kursa się podwyższyły. Zdaje się, że to manewr giełdowy.

Przy rozprawie nad dotacją posła w Bernie, oświadczył sekretarz stanu, że stosunki ze Szwajcarią są jak najlepsze, sprawa Wohlgemutha załatwiona, a obydwa kraje mają równy interes w złamaniu siły socjalistów.

Köln. Zig. zwraca uwagę na artykuły *Now. Wrem.*, według których cesarz Wilhelm miał obra-

zić baszów i wzbudzić nieufność sultana. *Köln. Zig.* wysnuwa stąd wniosek, że szowinizm panslawistów wcale nie osłabił.

Cetinie, 23. listopada. Arnauci zrabowali sławny klasztor Detchanu w starej Serbji. Zakonnicy uciekli do Irek. Rząd czarnogórski wniósł dyplomatyczne przedstawienie do Porty.

Wenecja, 23. listopada. Królestwo duńscy przybyli tutaj incognito.

Paryż 23. listopada. Senat przyjął 58-miljonowy kredyt na budowę okrętów. Broniąc kredytu tego, oświadczył minister marynarki, iż w roku przyszłym zażąda kredytu na budowę statków pancernych w dokach państwowych.

Londyn 23. listopada. Z Odessy donoszą do *Daily News*, że pomiędzy Rosją a Turcją toczą się tajemne rokowania o odstąpienie Rosji części tureckiej Armenji.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Siódmy dzień rozprawy.)

(*JZ*) **Wadowice** 21. listopada. (*Ciąg dalszy*.) Prz. Jakże tam było w kancelarji, czyście tam wszyscy razem robili? — Osk. Tak jest. Wszystko, co się tam robiło, o tem się wiedziało jak najdokładniej. Klausner co tygodnia przyjeżdżał do Oświęcimia w poniedziałek, wyjeżdżał we czwartek, czasem i przez cały tydzień zostawał w Oświęcimiu. Przy miesięcznym obrachunku wszyscy spółnicy razem byli.

Przew. Wyście mieli koncesję na „Cunard“ a pracowaliście dla „Paketu“ chociaż koncesji nie mieliście. — Osk. Wychodźcy nie chcieli jechać „Cunardem“, bo to była jazda pośrednia na Liverpool, a nie wprost do New-Yorku, i dla tego wspólnie z Landererem i Klausnerem pojechaliśmy do Hamburga i tam zawarliśmy układ z „Paketem“.

Klausner (na głos). Proszę pana Löwenberga głośniej mówić, ani ja, ani panowie przysięgli go nie słyszą kompletnie.

Przew. Ja go słyszę i my wszyscy. Löwenberg. Dla ajencji nie istniała różnica między „Paketem“ i „Unionem“, najlepszy dowód jest ten, że podczas gdy z ksiąg konstatować można, że kilkaset wychodźców odjechało „Unionem“, to kilka tysięcy „Paketem“ jechało. Gdybyśmy zatem rzeczywiście na „Unionie“ byli mieli zyski po 10 marek, to byłibyśmy wszystkich na „Union“ dyrygowali.

Przew. (pokazując księgę kopijną, w której znajduje się spis wychodźców według daty). Co znaczy data z góry? — Osk. Nie wiem.

Przew. Pan nie wie, wszak pan sam siebie nazwał „der artistische Leiter“, tj. duszą interesu.

Na wniosek prokuratora przewodniczący podchodząc do ławy oskarżonych pokazuje im księgi kopijne i tymczasowe karty przyjęcia (Aufnahme-scheine).

Obronca profesor Rosenblatt konstatuje, że karty przyjęcia są wystawione przez firmę „Spiro et Comp.“ i że na nich znajduje się firma „Paketu“, co udowadnia, że oskarżeni byli w prawie pobierać ceny „Pakietu“. — Löwenberg, przygnębiony ciągle i zmieszany, daje wśród tego bala-mutne odpowiedzi.

Klausner (donośnym głosem zirytowany). Mów pan głośniej, zeznaj pan prawdę, nikt pana nie rozumie, ani ja nawet, który sprawę na palcach znam (wielka wesołość i śmiech w całej sali).

Przewodniczący dalej konstatuje z ksiąg, że wychodźcy płacili „Paket“ a jechali „Unionem“.

Przysięgły Scholz: Da ist ja der Schwindel von der Gesellschaft ausgegangen.

Pytany co do różnicy kursu między markami a guldenami, Löwenberg odpowiada, że ajencja płaciła firmie „Spiro“ markami i musiała się dla tego przy sprzedaży kart stosować do kursu dziennego.

Obronca prof. Rosenblatt: Aby raz już uzyskać realną podstawę co do różnicy kursu przedkładam niniejszem oficjalne zaświadczenie wiedeńskiej giełdy, z którego wynika, że marki w czasie między r. 1887 a 1888 stały do 68 i więcej, a oskarżenie twierdzi, że takiego kursu marka nigdy nie osiągnęła.

Prokurator sprzeciwia się odczytaniu tego świadectwa już teraz.

Popołudniu dalej badany Löwenberg oświadcza, że tych wychodźców, którzy przed władzami pruskimi nie mogli się wykazać posiadaniem 400

marek, tych na własne żądanie dyrygowano na Ołomuniec, Kolin, Bodenbach i Drezno. Mówiliśmy im, że to kosztuje o 10 zlr. drożej, a oni chętnie się na to godzili byle się jak najprędzej dostać do Ameryki.

Przew. Czy pan wiedział, że w Hamburgu karty okrętowe były tańsze, niż w Oświęcimiu? — Osk. Tak jest, słyszałem o tem.

Przew. Powinnicie przecież byli pouczyć wychodźców, że tak jest, a nie tumanić ich, że tu i w Hamburgu jednakowa cena. — Osk. Ja jestem kupcem, mając sam towar na sprzedaż nie mogłem przecież ludzi dokąd indziej posłać.

Przew. Czy Iwanicki brał prowizję? — Osk. Brał, aby uważał na ajentów pokątnych, którzy biednych wychodźców obdzierali.

Przew. Wiele dostawał? — Osk. Zdaje mi się 60 czy 70 ct. od głowy.

Przew. Kto z nim zrobił układ? — Osk. Nie wiem, ja nie, bo byłem z Iwanickim nie na dobrej stopie.

Przew. Przecież powiedziałeś pan, żeście wszyscy wiedzieli co się dzieje w ajencji? — Osk. To się stało po za ajencją.

Przew. Jak się wyplacało? — Osk. Przy końcu miesiąca Klausner zliczał, pakowano pieniądze do kowert, niektóre wręczano w Oświęcimiu, resztę rozsyłano pocztą. Według ilości wychodźców wyznaczano każdemu prowizję Iwanicki nie dostawał prowizji od takich wychodźców, którym albo taniej karty sprzedawano, albo od których innym trzeba było więcej płacić.

Przew. Srokowski, to naczelnik Iwanickiego. Czy on brał także i ile brał? — Osk. Nie wiem. W ajencji pouczyłem wychodźców, że tylko w takim razie mogą przejść granicę pruską, jeżeli kupią „Schiffskarte“.

Przew. A za co kasjer Zopoth brał? — Osk. Zopoth mówił, że sprzedając karty kolejowe wychodźcom, zarabiał na kursie, ponieważ my i karty kolejowe dla wychodźców kupowali, przeto mu zysk ubył, żądał wynagrodzenia, a my mu płacili.

Przew. Wiele? — Osk. 40 centów.

Przew. A Kostecki? — Osk. No, czasem pokazał wychodźcom ajencję i zataśmy mu płacili.

A Schönerer? — Osk. Schöner (w Suchy), a nie Schönerer (śmiech ogólny) ten także brał. Następują badania co do gwałtu publicznego. Przewodniczący przytacza oskarżonemu odnośne ustępy aktu oskarżenia.

Przew. I cóż pan na to? — Osk. To wielkie kłamstwo denuncjantów, wychodźcy Bogu dziękowali, gdy się do naszej ajencji dostali. Po drodze rabowali ich wszyscy, szczególnie pokątni ajenci. Do nas przybyli obdarci już ze wszystkiego. Były wypadki, kiedy my zmusili takich zbrojów, aby biednym wychodźcom pieniądze oddali.

Przew. Wasi najemnicy przemocą ich z dworca kolejowego zabierali, noszono ich w powierzu. — Osk. (z żywością). To fałsz, to kłamstwo, przecież to się publicznie stało, było starostwo, była żandarmerja, był sąd, a jednak ani razu nie było skargi przeciw nam w sądzie powiatowym w Oświęcimiu.

Przew. Gdzie się mieli zalić, kiedyście wszystkich kupili, a wychodźcom broniliście styczności ze światem zewnętrznym?

Przewodniczący odczytuje zeznania Löwenberga w śledztwie. Powiedział, że wybryków dopuszczali się naganiacze z ajencji bremeńskiej z Zeitingerem na czele, wychodźców traktowano tam, jak bydło. *Nieraz pijana tłuszcza ajencji bremeńskiej napadła na ajencję hamburską i już z kancelarji wydzierała przemocą wychodźców. Siędząc w kancelarji, po krzykach poznawał, że podciąg z wychodźcami przybył.* — Osk. Słyszałem ho! ho! ho! a już wiedziałem, że tam Zeitinger ze swymi ludźmi.

Przew. Po przybyciu wychodźców do ajentury, drzwi zamykaliście, stawialiście wartę, aby nikt nie uszedł? — Osk. Nikogośmy nie zamykali, warta być musiała, aby nas Brema nie napadała. Zresztą emigranci mieli ze sobą pakunki, których w sieniach strzedz trzeba było.

Przew. Zamykaliście ludzi do chlewów. — Osk. (z uniesieniem). Chlewów żadnych nie ma, jest to obszerne, jasne zabudowanie, trzy metry wysokie, gdzie są stoły, ławki i lampa. Proszę trybunał wysoki i sędziów przysięgłych udać się na miejsce, a przekonają się, że chlewu wcale nie ma.

Przew. Pan udawał starostę? — Osk. (z o-

burzeniem). To nasi wrodzy to wszędzie rozposzczyniali. Jakże ja się nadaje na starostę, po polsku źle mówię, zresztą pół tygodnia siedziałem we Wiedniu, a pół w Oświęcimiu, nie mogłem zatem być pół tygodnia starostą, a pół nie. (Podczas tego ogólny śmiech rozlega się w sali. Przewodniczący urywa badanie w tym kierunku).

Przew. Pan popierałeś dezercję? — Osk. To nie prawda. Był wypadek, kiedy ja sam dwóch żydów dezercerów zatrzymał, na koszt agencji telegrafowałem do przełożonej władzy wojskowej i tych ludzi napowrót do domu odstawiłem. W księgach są na to dowody.

Przysięgły Bartelmus: Czy pan pytał się mężkich wychodźców o wiek? — Osk. Nie, nie miałem do tego obowiązku.

Przew. Zamykaliście urlopników przed żandarmerją w piwnicy? — Osk. Nie, u nas piwnicy nie ma.

Przew. A przecież piszesz pan „24. Stück wie die Bären“. — Osk. To przechwałka, bo piwnicy nie ma, a zatem tam nikogo ukrywać nie mogłem. Zresztą teraz idą młodzi ludzie na robotę do Rosji, tak samo idą i do Ameryki, były wypadki, kiedy po zarobek dziewięć razy ludzie do Ameryki jeździli, a wracali na czas asenterunku do domu.

Przew. A co przecież z piwnicą? — Osk. Gdybym był wiedział, że list ten będzie tu odczytany, byłbym pisał „Sutterain“ (Śmiech). Ludzi czasem ukrywałem przed żandarmerją. Biedacy ci cierpieli dużo w drodze, urządzano polowania na nich, jak na dzikie zwierzęta, dziękowali Bogu na kłęczkach, że się wreszcie do nas dostali, a denuncjantem nie jestem, dlatego ich przed żandarmerją ukrywałem.

Przewodniczący pokazuje następnie przysięgłym księgi kopijne i porównuje listy wychodźców w tych księgach zawartych ze spisem zbiegów wojskowych nadesłanym od ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Przysięgły Bichterle: W tych księgach, gdzie starosta Födrich pisał „vidi Födrich“ jest przy każdym wychodźcu podany wiek jego. Jest tam X. 26, Y. 28 lat itd. Przecież to byli ludzie w wieku, obowiązującym do wojskowej służby, dlaczego starosta, jako przełożona władza, tego nie kwestjonował?

Pytanie to chlubnie świadczące o jasności sądu przysięgłych wywarło głębokie wrażenie. Kilku przysięgłych robi uwagi nad starostą, których tu powtarzać nawet się nie odważam.

Przysięgły Scholz żąda, aby skonstatowano, że w księgach widowanych przez starostę Födricha znajdują się też nazwiska zbiegów wojskowych.

Z powodu spóźnionej pory odroczone rozprawę o g. pół do 4. na jutro rano.

(Ośmy dzień rozprawy.)

(JZ) Wadowice 22. listopada. Wrogowie wolnego, swobodnego słowa znów doznali porażki. Gdy po raz pierwszy w zastępowanych przezemnie dziennikach poruszył „biedę w sali sądowej“, gdy pisał o nędzy panującej między oskarżonymi, będącymi na wolnej stopie i pomiędzy przysięgłymi, sędziami z ludu, wówczas spotkałem się z całym szeregiem niesłusznych zarzutów ze strony puszczyków, jakich nie brak i w Wadowicach. Powiedziano mi, że reputacja kraju na tem cierpi, jakoby prawda szkodziła ogółowi, a kłamstwo, pokrywanie nędzy ogólnej do szczęścia kraju przyczynić się mogły. Nie zrażony, i już od lat, odkąd stoję na posterunku, przyzwyczajony do takich zarzutów, kontynuowałem sprawę aż do skutku. I tak oskarżeni, będący na wolnej stopie, dostają na czas procesu dyety po 40 ct., tak, iż przynajmniej od śmierci głodowej są uratowani, a sędziowie przysięgli po 3 zł. dyet sędziowskich z nakazu telegraficznego ministerstwa sprawiedliwości.

Dziś badano dalej Löwenberga.

Przew. Co panu o przekupstwach wiadomo? — Osk. zasłania się we wszystkich pozycjach, odnośnie do „łapówek“ niewiomością, i oświadcza, że ten dział był „zewnątrzny“ i że należał do Landerera.

Przew. Co to znaczy „Lopizeveizir“? — Osk. Nie wiem.

Przew. Powiedział nam tu Klausner, że „Lopizei“ oznacza policję, a „veizir“ pewnie oznacza rewizora. Osk. Wiedziałem, że inspektor policji Szczerbowski doświadczył to za to, aby tłumić i ścigał szwarcowników.

Przew. W księgach znajdują się pozycje „Lopizei Mysl.“, „Lopizei Mysłowitz“, a to ze znacznymi kwotami po 20, 30, 50 i 100 zł., a zatem policja myśliwicka od was brała? — Osk. milczy.

Przew. W księgach są pozycje „Polizei Podgórze“, wiele dostawała? — Osk. Nie wiem, to miał pod sobą Landau, on to wytłumaczy. Nie wiadomo mi w ogóle, aby ta coś dostawała.

Przew. Rzecz dziwna, żandarmerja w Podgórzu pilnie aresztowała wychodźców, odkąd w księgach figuruje jako „Feder Podgórze“, aresztowania ustały. Żandarmerja w Podgórzu dostawała miesięcznie 20—25 zł.

Osk. Ja z tem nie miałem do czynienia, załatwiał to wszystko Landau.

Przew. A „Wachtleute Krakau“? — Osk. Nie byłem tam, to wie Landau. Pół tygodnia bawiłem w Wiedniu, gdzie miałem interes komisowy, ja do tych rzeczy czasu nie miałem. Osk. dalej twierdzi, że Herz był najlepszym człowiekiem, miał otwartą kasę dla każdego, pożyczal wszystkim urzędnikom z dyrekcji w Krakowie.

Przew. Jakiej dyrekcji? — Osk. Kolei państwowych.

Przew. Kontrolorom? — Osk. Tak. Herz naprzód pożyczal z własnej kasy, potem z kasy agencji. Schöner rozdawał te pożyczki.

Przew. Co to za pozycja „Biała 83 1/3 złr.“? — Osk. Był to fundusz na podatki, dla adwokata i spezy.

Przew. W śledztwie pan inaczej zeznawał, z listów się pokazuje, żeście tam mieli „dobrego przyjaciela i popiecznika“. — Osk. Tak nie jest, bo w księgach kasowych nie figuruje ta pozycja.

Przew. Ale tu napisane „Biała 83 1/3“, jako stała gaża. Przewodniczący tu urywa dalsze badania w tym kierunku. Z dalszych badań się pokazuje, że zysk miesięczny dla każdego spółnika wynosił 200 zł. Dalej, że firma „Spiro“ w Hamburgu dostawała wynagrodzenie miesięczne, za co, wszyscy oskarżeni wzbijają się powiedzieć.

Obróńca dr. Iwański: Stawiam wniosek, aby od policji krakowskiej zażądano głównej księgi kasowej. Przy rewizji gospodarowała policja do woli. — Obróńca dr. Łazarski przyłącza się do tego wniosku dej Iwańskiego i dodaje, że wiele rzeczy, które policja krakowska przy rewizji zabrała zostało w aktach policji i nie dostawiono ich do rozprawy.

Prokurator oponuje w tem miejscu przeciw wyrażeniu „gospodarowała“, a przewodniczący w odpowiedzi oświadcza, że trybunał załatwi wniosek później.

Obróńca dr. Korn stawia wniosek, aby wezwać 6 nowych świadków na okoliczność, że w agencji nikogo nie krzywdzono. Trybunał później poweźmie decyzję.

Na tem zakończył przewodniczący badanie Löwenberga, poczem wprowadzono do sali głośnego krakowskiego agitatora politycznego, osławionego przyjaciela wielu wpływowych mężów krakowskiego stronnictwa stanicykowskiego, pana Artura Landaua.

Pomimo, iż p. Landau wybornie włada językiem polskim, prosi przewodniczącego o pozwolenie zeznawania po niemiecku. Przewodniczący zatem tłumaczy co chwilę zeznania jego na polski język przysięgłym.

Landau opowiada szeroko o założeniu spółki w ten sam sposób, co i Löwenberg. Twierdzi, że był współnikiem wynagradzanym i przypuszczonym do spółki dlatego, aby nie psuł agencji interesów i aby nie sprzedawał kart w Krakowie.

W humorystycznym tonie trzymane zeznania jego wywołują śmiech w sali — on jednak niezbity z tro pu śmiała i głośno prowadzi swe wywody.

(JZ) Wadowice 22. listopada (ciąg dalszy). Landau odpowiada, że przed r. 1887 żył z Herzem w nieprzyjaźni. Gdy agencja oświęcimska została otwartą, wówczas zawezwano go do Oświęcimia i zawarło z nim ugodę, mocą której miał zaniechać sprzedawania kart okrętowych w Krakowie, za co mu przyznano udział 20 procent. (Oskarżony wyraża się w żargonie „Zwonyzy Prycent“, nigdy w Oświęcimiu kart nie sprzedawał, jego zadaniem było zgłaszających się w Krakowie po karty dyrygować na Oświęcim, a ścigać pokątnych agentów „szwarcowników“.

Przew. Czy Klausner często był w Oświęcimiu? — Osk. Przyjeżdżał na dwa, trzy dni w tygodniu.

Przew. Czy pan byłś obecnym przy sprzedaży kart? — Osk. Kilka razy, ale Löwenberg tego nie znosił, mówił mi zawsze: *Sie balamut, was machen Sie hier?* (Wesołość).

Przew. Czy Landerer był często w kancelarji? — Osk. Nie. Löwenberg go nie cierpiał, powiedział, że zanadto po żydowsku wygląda (śmiech). Z żywością opowiada oskarżony, że go w agencji do niczego nie przypuszczano, uważano go tam

za natręta wogóle „das Gesäßt war nicht aus Liebe“ (śmiech ogólny).

Przew. Mielście koncesję na „Cunard“, a pracowaliście bezprawnie dla „Paketu“. — Osk. To nie nasza rzecz była, to było rzeczą starostwa. Przewodniczący stawia oskarżonemu szereg pytań co do cen „Paketu“ i „Unionu“ i co do kursu. Oskarżony tłumaczy się tak samo, jak jego poprzednicy, że oni sprzedawali tylko karty okrętowe, a w Hamburgu firma „Spiro“ dyrygowała na okręty.

Przew. pokazuje oskarżonemu księgi z rozmaitemi pozycjami. — Osk. się tłumaczy, że tych ksiąg nie widział, do nich nie zaglądał, Löwenberg tego nie znosił, a gdy raz wziął list do rąk, to mu go Löwenberg przemocą z rąk wydarł. Löwenb. Był to list prywatny do niego. Nieufny Landau, ścigał go potajemnie, za co go zgromiłem.

Przew. (dalej księgi kopijne pokazuje) a cóż to za pozycje? — Osk. Nic a nic nie wiem co do ksiąg.

Przew. A pocóż pan do kancelarji przychodził? — Osk. Aby pokazać, że jestem tam jakimś współnikiem (śmiech). Na tem przerwano przesłuchanie o g. 12.

Popołudniu trwało dalej badanie Landaua. Upornie on się trzyma tego, że o niczem nie wie, co się działo w kancelarji, rzadko tam bywał, do ksiąg nie zaglądał, gdyż tego nie cierpiał Löwenberg.

Przew. Jesteś pan o to oskarżony, żeś popierał dezercję. — Osk. Ja tego nie rozumiem. Ja i dawniej karty okrętowe sprzedawałem, wytoczono mi za to śledztwo, które zastanowiono, ale mnie nigdy za dezercerów nie pociągano do odpowiedzialności. Sprzedawało się kartę każdemu, kto się zgłosił.

Przew. bada co do przekupstwa urzędników.

Przew. Jakże tam z Iwanickim? — Osk. W dwa dni po otwarciu agencji przyszedł do kancelarji Iwanicki i powiedział, że chce coś zarobić. Ja się go bałem, bo raz mnie był zadenuncjował za sprzedaż kart okrętowych i byłem za to karany grzywną 100 zł. Powiedziałem więc, że toby było korupcją ck. urzędnika, i że nie chce wejść w konflikt z policją. W ogóle zdawało mi się, że mnie chcą złapać z Iwanickim.

Prz. I cóż dalej? — Osk. Powiedziałem: Panie Iwanicki, nie rób mi pan takich propozycji, nie chcę o tem nic wiedzieć. Nie byłem przy ostatecznym układzie z nim i nie wiem, czy porozumienie przyszło do skutku lub nie.

Prz. W śledztwie czyś pan tak samo mówił? — Osk. Tak jest nie inaczej.

Prz. (czyta) „Wtenczas Iwanicki domagał się prowizji, cały dzień się targował i „handryczył“ dopiero na drugi dzień dobił targu.“

Prz. Ile dostał? — Osk. Nie wiem, słyszałem tylko o tem. Zresztą co zeznałem w śledztwie, to jest prawdą, teraz sobie nie przypominam dokładnie.

Prz. (czyta dalej z protokołu), „Iwanicki był przedtem na usługach Bremy i przestrzegał wychodźców przed Hamburgiem. Po układzie z nami przychodził co miesiąca po pensją.“

Prz. Co to znaczy „Iwosz“? — Osk. Nie wiem.

Prz. To przecież Iwanicki? — Osk. Dawniej myślałem, że Iwosz to jakiś Madjar, bo Polak nie nazywa się tak, ale odkąd siedzę w więzieniu wiem, że to Iwanicki. W więzieniu miałem dość czasu nad tem się zastanowić! (Śmiech ogólny.) Oskarż. zadowolony ze siebie także się uśmiecha.

Pytany w sprawie przekupstwa odpowiada, że o niczem nie wie, żandarmerji i policji w Krakowie dawał „pożyczki na wieczne oddanie“. Po kilku jeszcze pytaniach dotyczących się dezercji i przysługiwania wychodźców zakończył przewodniczący przesłuchanie słynnego krakowskiego politycznego machera Landaua i przystąpił do przesłuchania Landerera. Ten się uznaje niewinnym. Do r. 1887 trudnił się sprzedażą kart okrętowych, poczem przystąpił do spółki Herz-Löwenberga. O godz. 4. rozprawę przerwano. Jutro dalsze przesłuchanie Landerera.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). Opera. Jakkolwiek nie zjechali się jeszcze wszyscy na sezon zimowy zaangażowani śpiewacy, wieczór wczorajszy uważać można za początek tegorocznego sezonu operowego. Nie wynika z tego wcale, że ansamble wczorajszy był tego rodzaju, iżby wszystkich wykonawców mierzyć można miarą operową, a jeżeli przedstawienie wczorajsze zaliczamy już do sezo-

nu operowego, to czynimy to w pierwszej linii z powodu hardzo szczęśliwego debiutu pani Jadwigi Camilowej, która na pierwszy występ obrała partję Rechy w Halewego „Żydówce“.

Zazwyczaj zdając sprawę z debiutów, zmuszeni jesteśmy nakładać sobie pewną rezerwę, pewną wstrzeźliwość. Rezerwa ta tembardziej jest uzasadnioną, jeżeli debiutant porusza się po raz pierwszy na scenie, jak to w niniejszym wypadku miało miejsce. Mając w ostatnim roku tylekroć z debiutantami do czynienia, przyzwyczajaliśmy się już poniekąd do tego rodzaju postępowania, aż tu przychodzi pani Camilowa i swym wczorajszym występem od razu przekonuje recenzentów, że wszelka wstrzeźliwość jest zbyteczną, że mogą i powinni śmiało, bez ogródki powiedzieć co czują, że muszą donieść czytelnikom, że debiutantka wczorajsza posiada talent niezwykajny i że odniosła najzupełniejszy sukces. Młoda osoba, o bardzo ujmującej powierzchowności, rozporządzająca bardzo rozległym, świeżym, dźwięcznym głosem sopranowym, wprawdzie nie fonorycznego, ale bardzo wydatnego brzmienia, grająca, pozująca i poruszająca się na scenie swobodnie, jak w domu, oto z grubsza kontur wczorajszego debiutu. Głosem swym, który każdy nazwać musi sympatycznym, włada p. Camilowa bardzo umiejętnie, co poczytać należy za zasługę p. Kamińskiego, który ją w ostatnich miesiącach dla sceny wykształcił.

Do pierwszorzędných zalet debiutantki, która od razu pozyskała sympatję nadzwyczaj licznie zebranej publiczności darzącej ją bez przerwy oklaskami, poczytać należy idealną czystość intonacji i prawdziwy temperament sceniczny, objawiający się w każdym ruchu, w każdym giescie. Jak na dzisiaj wadą w spiewie p. Camilowej jest zbyt ostre atakowanie i urywanie niektórych wysokich tonów.

Nie ulega jednak wątpliwości, że to jak i inne drobne usterki przy wybitnym talencie p. Camilowej wkrótce z łatwością dadzą się usunąć. Rodzaj głosu p. Camilowej podzielił znawców na dwie części. I tak jedni sądzą, że bardziej nadaje się do koloratury, drudzy do spiewu dramatycznego. Zdaniem naszym głos p. Camilowej stanowczo nadaje się bardziej do spiewu dramatycznego a to z powodu swej barwy i siły jak również z powodu silnie dramatycznego temperamentu scenicznego debiutantki.

Z prawdziwym zajęciem oczekujemy dalszych debiutów utalentowanej spiewaczki.

Gromkimi oklaskami i oznakami sympatji przywitała publiczność swego dawnego ulubieńca p. Jeromina w partji kardynała Brogni. Jak zwykle z sukcesem, wywiązała się z swego zadania p. Kasprowiczowa jako księżna Eudoksja. P. Jerzyna, który spiewał Eleazara, był wczoraj bez porównania słabszym jak roku zeszłego, natomiast p. Laskowski uczynił znaczne postępy. Na koniec podnieść wypada sumienną i umiejętną reżyszerję p. Kamińskiego.

W teatrze dzisiaj wieczór operetka Sullivana „Mikado“, po południu farsa „Wesele landszturmisty.“

Wiadomości polityczne.

Londyn 22. listopada. Królowa angielska otworzyła parlament osobiście.

Londyn 22. listopada. Boulanger wyjechał z Guernesey na okręcie w towarzystwie Dillona, bonapartysty Grillaux i sekretarza Montona do Santander w Hiszpanji. Przypuszczają jednakże, iż generał potajemnie wylądował na wybrzeżu francuskiem.

Stambuł 22. listopada. W sprawie rozruchów antyżydowskich w Bagdadzie, konstatuje urządowy komunikat, że żydzi sami byli winni. Wskutek cholery bowiem zabroniono tłumnego zbierania się. Żydzi nie usłuchali rozkazu, skutkiem czego ludność miejscowa musiała ich rozpedzić.

NADESLANE.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,
wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Powrócikem

Dr. C. Sztembarth
ordynuje od 3—4 ej ulica Batorego 26.

Dr. JAN ROSNER

b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel.
lekarz chorób kobiecych i akuszer powrócił.
(Wałowa 11).

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

DOENT UNIWERSYTETU

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej
ul. Akademicka l. 5. l. p.

Dr. Edward Lilien

otworzył kancelarję we Lwowie w domu
przy ulicy **Hetmańskiej l. 12.**
róg ulicy Kilińskiego.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9-ej—11-ej i od 2-ej — 5-ej godziny
Lwów, plac Bernardyński l. 15.
ADWOKAT KRAJOWY

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Myszkowski z Jarosławia, C. Miączynski z Celejowa, J. Jeromin z Warszawy, M. Fischler ze Stanisławowa, R. Matkowski z Krakowa, T. Biłous z Kołomyi, B. Grek z Bursztyna, R. Limanowski z Bołszowiec.

Hotel ŻORŻA. F. br. Hompesch z Rudnik, Wl. Puzyna z Martynowa, A. Mysłowski z Koropca, A. Melbechowski z Horyhlad, H. Sielecka z Tarnopola, Z. Obertyński z Cieląza.

Hotel LANGA. T. Kisielnicki, Szye, Wojczyński, Arkuszewski, Okolski, Brzoski, Kosakowski, Olszyński, Plewiński, Myczkowski, Brzeziński i Kłopotowski z Dublin, L. Janikowski z Warszawy, W. Wąsikiewicz z St. Wiśnicza, J. Żurowski z Tarnopola, A. Löwenberg, J. Wolff i M. Morawetz z Wiednia, S. Medlinger ze Sambora, J. Schlesinger z Berna.

Lwów, z Izby handlowej

23. listopada 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	piasa	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	174 —	187 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 50	234 50
Banku h. policznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	318 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon	9 40	9 50
Półimperiał	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 27 —	1 27 —
100 marek niemieckich	58 —	59 —

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Zawocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Zawocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 1:5 w rano i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Zawocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Zawocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 23. listopada 1889.

Akcje	dnisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	833 75	836 —
„ Banku anglo-austriackiego	142 30	146 —
„ Unionbanku	185 —	188 —
„ kolei Karola Ludwika	258 50	259 —
„ kolei północnej	128 50	131 —
„ kolei południowej (Lombardy)	235 75	239 —
„ kolei państwowej	234 —	237 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	146 95	148 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	143 50	145 —
Losy komunalne wiedeńskie	117 —	118 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 —	109 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	218 60	219 —
Losy regulacji Cisy	100 65	101 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	115 85	116 —
Renta węgierska złota 4 proc.	125 75	126 —
Akcje Bankverein	—	318 —
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	314 —	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondy	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. mia. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje zolei Karola Ludwika	—
Austrjackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Rozmaitości.

O sławnym wodzu polskim. Stefanie Czarnieckim. Opowiadanie starego lirnika, spisał Sz. Parasiwicz. Pod powyższym tytułem wyszła świeżo nakładem „Wydawnictwa ludowego” książeczka, zawierająca 47 stronnic druku. Książeczka mieści jedną rycinę, przedstawiającą bohatera Polski w pełnej zbroi, na koniu. Opowiadanie napisane jest językiem żywym i obrazowym, a dla ludu przystępnym, można więc zalecić je wszystkim czytelnikom ludowym i biblioteczkom wiejskim. Cena egzemplarza wynosi tylko 10 ct. (Do nabycia pod adresem: Lwów ul. Czarnieckiego 1.)

Stanley i Emin pasza. Afrykańska odysea Stanleya zbliża się do końca. Komitet, który uorganizował jego wyprawę i którego prezesem był sir Wiljam Mackinnon, otrzymał depezę z Zanzibaru, uwiadamiającą, że 29. sierpnia Stanley wraz z Eminem paszą mieli odepuszczać wybrzeża Victorii-Nianzy, kierując się ku Zanzibarowi. Kapitan Casati i eskorta 800 ludzi znajdowali się wraz ze Stanleyem i Eminem w drodze powrotnej.

Opinia Europy o charakterze obecnej wyprawy Stanleya ulega całkowitej zmianie. Wiemy już, że nie idee humanitarne, ani żaden cel naukowy działalnością jego kieruje, ale że jest płatnym i dobrze płatnym agentem towarz. handlowego angielskiego, co chce pozyskać dla Wielkiej Brytanji targowisko czarnego kontynentu. Sankcja, jaką rząd angielski udzielił w ostatnich dwóch latach trzem kolonizacyjnym towarzystwom handlowym angielskim, rozwiła wszelką wątpliwość pod tym względem i Stanley jest śmiałym pionierem, przygotowującym drogę zdobyczą angielskim, jest zuchwałym condotierem, a niczem więcej. Wyzwolenie Emin paszy, nad którym ronili lzy rozczulenia tkliwe dusze, było tylko pozorem, a w najlepszym razie tylko jednym z epizodów tej wyprawy.

Wiadomość, że ruszają ku wybrzeżom wschodniej Afryki, datuje się od dwóch z górą miesięcy. Mieli do przebycia około 550 mil. Większa połowa tej przestrzeni, bo 350-milowa, dzieląca Victorię-Nianzę od Mpwap-

wa, znajduje się w kraju nieprzyjacielskim, gdzie koczują wojownicze i dzikie plemiona. Przedrzeć się przez nie nie będzie łatwym ze stosunkowo słabą eskortą. Nadzieję można mieć przedewszystkiem w doświadczeniu, energii i harcie Stanleya. Zwyciężywszy tyle innych przeciwności i tym razem zwyciężyć je potrafi. Gdy się raz dostanie do Mpwapwa, znajdzie się na terytorjum, gdzie kapitan Wissman zajmuje pozycję, jeżeli nie ustaloną, to przynajmniej dość silną, ażeby ich wesprzeć i zasłonić przed przegajającymi siłami. Świat cywilizowany oczekiwać będzie niecierpliwie wiadomości o powrocie wyprawy.

Miłe stosunki. Z powodu zrabowania spadku po patriarsze Angeliczu, *Zastawa*, pismo serbskie, na Węgrzech wychodzące, z nieźrównaną naiwnością dowodzi, że wszystko jest w porządku. Dziedzictwo bowiem pralatów serbskich skazane jest na okradanie. Pismo na poparcie twierdzenia swego podaje szereg przykładów. I tak, w nocy, gdy patriarcha Rajacicz zamknął powieki, wyniesiono z pałacu sześć skrzyń z przedmiotami złotymi i srebrnymi. Gdy umarł biskup temeszwarski Wojnowicz, zleciała się zaraz cała rodzina; nie znaleziono ani grosza, pomimo że wiadano, iż biskup miał 12.000 zł., w zimowej czapce zaszytych. Tak samo biskup Wranisław nosił pieniądze w mitrze; po śmierci nie znaleziono ani mitry ani dukatów. Każdy zresztą kapitalista serbski, wielki i mały, nosi pieniądze w domu i w podróży zawsze przy sobie, i to z upodobaniem w czapce, której nigdy nie wypuszcza z głowy lub z ręki.

Przeciw germanizacji. Z Carogrodu donoszą, że napór germanizmu daje się odczuwać nawet zamieszkałym na półwyspie Bałkańskim Polakom. Niemcy, przyjmowani nieopatrznie do warsztatów Polaków, zakładają zwykle w bardzo krótkim czasie takie warsztaty naprzeciwko, do spółki ze swoimi „landsmanami.” Dzieci Polaków żonaty z cudzoziemkami a zwłaszcza z Niemkami, po polsku nie umieją ani słowa. Biednych i bez zajęcia pozostających Polaków demoralizują swoimi wpływami i markami władze niemieckie konsularne i dyplomatyczne. Kolonje polskie w główniejszych

miastach półwyspu zakładają wspólnymi siłami czytelnie i biblioteki, starając się choć tym sposobem nihilizować zębne wpływy. Rzeczono biblioteki znajdują się w Carogrodzie, w Adampolu nad Bosforem, w Sofji, Filipopolu, Belgradzie, Bukareszcie i Jassach. Zarządy tych czytelnie rozsyłają prośby o bezpłatne zasilanie ich książkami.

Sarcey. Emilowi Zoli i innym kandydatom ustąpił z drogi do akademji francuskiej bardzo niebezpieczny rywal, Franciszek Sarcey, który już miał bezwarunkowo zapewnionych 14 głosów. Król krytyków francuskich podaje powody tego swego kroku, które mu wielki zaszczyt robią. Pragnie bowiem pozostać dziennikarzem, aby zachować niezawisłość swoją, tę niezawisłość, której zawdzięcza sławę znakomitego krytyka. „I tak — powiada Sarcey — mogłaby być wznowiona sztuka Douceta. Ja, stary pan, lubię ten staromodny rodzaj, bo mi przypomina piękne dni młodości i nieraz wypowiadałem otwarcie moje zdanie. Mówiono, że ten Sarcey ma smak szczególny, ale to wolno każdemu i to nikomu nie szkodzi. Gdyby zaś taką sztukę dziś dano a ja, krytyk, ubiegałbym się o frak palmowy akademika powiedzianoby zaraz: Aha! Ten Sarcey potrzebuje głosu Douceta! Tęby obniżało wartość mego sądu, a tej myśli znieść nie mogę.”

Charakterystyczne. W Paryżu wynaleziono w tych dniach nowe słowo, mające zastąpić utarte wyrażenie: *traiter mal quelqu'un* (obchodzić się źle z kimś; maltretować kogoś). Zamiast tego mówi się obecnie nad Sekwaną: *Bismarquer quelqu'un*. Nowe to wyrażenie uciera się coraz więcej.

Absynt. Przed używaniem wódek i likierów zaprawionych absyntem (piołunem), ostrzegają najznakomitsi lekarze francuscy ludność tamtejszą, chętnie trunokom się oddającą. Absynt zawiera cząstki trujące, które powodują roznerwowanie a w dalszym stopniu delirjum. Przed kilku dniami mieli na ten temat odczyt w akademji paryskiej Caden i Mennier, wykazując zgubne skutki, pochodzące z używania tego rodzaju napojów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie losy
kupuje i sprzedaje
na jkorzystniej
KANTOR WYMIANY
Kitz i Stoff
we Lwowie
plac Halicki 1. 1.

Znakomity Styryjski Moszcz Muszkatałowy (Heuriger) na szklanki poleca handel S. Wojciechowskiego Chorażczyzna.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz kawior astrachański, psstrągi, łososię, minogi, węgorze, raki morskie, szezupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwijane, moskale i t. p. Szyńska westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorażczyzna Lwów. 1522

„Hotel Garni” pod „TRZEMA KORONAMI”
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Indyki i pantarki do sprzedania Zielona 55 1715
Wszelkie książki szkolne sprzedawac można najkorzystniej w antykwarni katolickiej Stanisława Köhlera Bato-rego 28. 1711

80 ct. 1/2 kilo najlepszych pma-dek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosownie na św. Mikołaja na pac-ki i na sztuki poleca cukier-nia Zimmera, ulica Akademicka. 1638

Podpisany zawiadamia P. T. Publiczność o otwarciu z dniem dzisiejszym dwu salonów do śniadań, gdzie o każdej porze zimnych i gorących przekąsek dostać można. Wyborne piwo pilzneńskie exportowe na szklanki, porter angielski musujący, wina krajowe i zagraniczne, koniak kuracyjny francuski, kawior astrachański, sery wszelkiej kategorii i doborowe wędliny. Wina od 25 cent. za butelkę i wyżej. Z poważaniem Jan Bodnar handel korzenny delikatesów, win etc. etc. przy ulicy Akademickiej 1. 20.

Siano 15 sążni, sprzedaje Kocowski, ulica Czarnieckiego 24, Lwów. 1719

Handel K. Zygmuntowicza w Turce poszukuje praktykanta handlowego. 1720

Futra, oberroki, anglesy, bundy i wszelką odzież zakupuje i sprzedaje zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 1722

Osoba w sile wieku z uciewiej, podupadłej rodziny, dobrze wychowana, z dłuższą praktyką gospodar-ską, wolna, samoistna, zdrowa i do pracy zdolna poszukuje zaraz umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu lub wyręczenia pani na wsi lub w mieście. Łaskawie zgłoszenia na listy franco pod lit. A. S. T. po ste restante Jasło.

Młody subjekt handlu korzennego poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Bliższa wiadomość pod literą J. B. w Administracji Kurjera. 1701

Uwiadamia się Szanow. Panie, iż u-dziela się nauki kroju metodą francuską i różne formy przykrawuje i przyfastryguje suknie dla dam i dzieci za dobrowolnem wynagrodze-niem, które to dochody na przyrzady do kroju dla wdów i sierot przeznaczone zostaną. Na żądanie może u-dzielać się nauki kroju po domach. — Bliższa wiadomość pod 1. 2 I. piętro przy placu Strzeleckim Nr. drzwi 9.

Do wynajęcia 4 pok je z przedpoko-jem, salonem, pokoj dla służby i przynależnościami plac Halicki 1. 10. na I. piętrze od 1. stycznia 1890. 1658

Nowość sensacyjna! Fabryka tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie pierwsza w kraju wyrabia za pomocą specjalnych maszyn, premiiowanych na wystawie paryskiej tutki nie-klujone z prawdziwego francuskiego papieru. Wynalazek ten wywołał niebywałą sensację, albowiem do fabrykacji powyższych tutek nie używa się zupełnie kleju są one zatem całkiem nieszkodli- we. 1000 tutek nieklejonych od 1 złr. 20 ct., (najlepsze 1 złr. 60 ct.) Do nabycia: W głównym składzie fabryki ulica Teatralna 1. 3. we Lwowie. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka.

Zawiadamia się P. T. Abonentów dzieła „Dr. E. Nawrocki, Metoda nauzenia się języków obcych”, że z powodu tegoż ciężkiej choroby dalsze wydawnictwo aż w grudniu rozpoczęte i wszystkim Abonentom rozestane będzie. Z Wydawnictwa 1710
2 fortepiany, 2 futra piękne, 100 resztek na różne potrzeby tania do nabycia w zakładzie Jaszczyszyn. 1273

Tutki cygaretowe poleca nowo za-łożona fabryka F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Pewna osoba, przybyła z Drezna u-dziela najdokładniej lekcji języka niemieckiego, konwersacji, koresponde-nacji prywatnej i kupieckiej, do tego początków w językach: angielskim i francuskim. Cena nader umiarkowana. Ulica Lyczakowska 17. drzwi 12.

Sledzie szkockie para 11 ct. ostsee, zawijane i marynowa e sztuka 10 ct., moskale baryłka 1 40 ct., sztuka 3 ct., węgorz marynowany pół kilo 1 złr., bryndza węgierska pół kilogr. 32 cent. poleca Henryk Mayer róg Lyczakowski.

Dobry wikt domowy, zalecany przez z ane osoby przy ulicy Kornia-ków nr. 1. (bok narodnego domu) dru-gie piętro, drzwi 50. 1725

Dziś w niedzielę zaprasza się P. T. Publiczność do pokoju do śniadań JÓZEFA DANIELEWICZA, ulica Krakowska 1. 6. na flaczki i kolduny litewskie. Codziennie barszcz kuracyjny od godziny 4. rano do 11. wieczór, oraz wszelkie zimne i gorące przekąski. 1641

Były akademik posiadający kilkule-tnią praktykę guwernera w do-mach obywatelskich poszukuje lekcji na wieś. Adres: S. T. W. poste re-stante Lwów. 1724

Poszukuje dobrego wikt w prywat-nym domu. Oferty pod adresem Dr. S. poste restante Lwów. 1732

Bardzo ważne. Specjalny zakład czyszczenia naprawy i przerabia-nia ubiorów męskich, również przyj-muje zamówienia na suknie nowe plac Bernardyński 10, Struszkiewicz. 1727

Ważne dla Pań! Wszelką gardero-bę damską, przerabia, odczyszczza oraz przyjmuje zamówienia na suknie nowe. Sykstuska 1. 20. Struszkiewicz. 1728

Pomocnik handlowy znajdzie umie-szczenie w handlu herbaty Edmunda F. Riedla we Lwowie.

Z ważnej przyczyny. Interes łatwy do prowadzenia, nieobejrzony ani jednym gaicarem, przynoszący pięć-set złr. zysku miesięcznie do sprze-dania (lub w zamian na realność blisko Lwowa, mało obdłużoną). Dzie się do dwunastu tysięcy. Poste re-stante a. z. Lwów. 1731

Nauka kroju. Staraniem Pań dobro-czynnych udziela się bezpłatnie kroju metodą francuską wdowom i sierotom nie mającym żadnego utrzy-mania. Osoby chcące z tego korzystać mogą się zgłosić pod 1. 2. I. piętro przy placu Strzeleckim Nr. drzwi 9

Ważne dla kupców. Pudełka de-herbaty, na perfumy, cukierki, kwiaty, delikatesy itd. wykonuje i do-starcza po cenach najumiarkowańszych pracownia pudełek (Cartonage) Ludwika Głowackiego w Zamar-stynowie 1. 193. pod Lwowem. Na-żądanie posła się cenniki wraz z wzorami bezpłatnie, poczta Zamarstyn-ow. Opakowanie przy odbiorze 500 pudełek bezpłatne. 1684

Okropne położenie! Chorą wdowę po zasłużonym obywatelu Pawlinę G. utrzymywała detąd córka szyciem w pewnym domu, zarabiając dziennie 35 ct. Wskutek nadmier-nego wysiłku przy pracy córka do-stała wybuchowi krwi i przestała za-rabować. Obecnie obie chore znajdują się w nędzy, której tylko ofiarność ludzi litosiwych zapobiedz może choć w części. Wdowa mieszka przy ulicy Leśnej 1. 2. we Lwowie.

Portrety kredkowe naturalnej wiel-kości wykonuje z fotografii bez zatra-ty podobieństwa, jakoteż i wszelkie roboty w zakresie rysownictwa wcho-dzące po najtańszych cenach. Zamó-wienia przyjmuje między 4. a 6. Sta-nisław Grabowski, rysownik ulica Krasieckich 1. 14.

Magister farmacji,
poszukuje umieszczenia. —
Adres: Izidor Chorzemski, m. f. w Skalacie.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można na-być: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Boh-danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1 30, z przesyłką 1 40. 2087

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Sklep przy ulicy Brajerow-skiej. Magazyn, stajnię, strych na zboże e. c. wynajmuje Zarząd real-ności *Emila Bertemiljana Braje-ra*, Brajerowska 10., w godzinach 6—1 i 3—6. 1690

Kalecza 14. dwa pokoje, kuchnia, sklep na greizlerei. 1713

2, 3, 4 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia ulica Sykstuska 62. 1706

W hotelu Langa jest sklep do wy-najęcia. 1718

Pokój kawalerski frontowy urządzo-ny z usługą zaraz do najęcia uli-ca Strzelecka 5. 1. piętro drzwi 16. 1726

Nowości na Jesień i Zimę!
MATERJE WEŁNIANE
 i JEDWABNE
 na Suknie, Kostjomy, Płaszcz, Paletoty, Pokrycia
 na futra, Rotondy i t. p.
 poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
 we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 zlr. Olejku (ekstraktu) na słuch, którą zamówiłem dla 35-letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie głuchy tik-tak zegaru ściennego z odległości kilku metrów. — Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodziły, dziękuje panu prócz B ga za tak cudowną pomoc. Uniżony sługa
 1
 Gustaw Manzey w Alexanderfeld.

Ten Olejek na słuch

wynalazcy c. k. sekund. Dra S. k. ipelz, jest do nabycia wraz z sposobem użycia po 1 zlr. 50 cent. w aptek. Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera we Lwowie, apt. Leona Rösnera w Krakowie, apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu, Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie, apt. A. Beilego w Stanisławowie, apt. Leona Gärtnera w Stryju, apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu, i u apt. Karola Marescha w Samborze.

Ważne dla

Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona
I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli (Wiedeń)

Właściciela c. k. austriackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z sterylizow. mleka niezbiernanego i pożywnych substancji tworzących kości i krew, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez najdoświadszejszych lekarzy. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innymi środkami pożywczymi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niska, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszkii 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałtabana ul. Halicka, we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu; A. Dzuganowskiego w Sanoku.

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania posilnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywe. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałtabana ul. Halicka we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu; A. Dzuganowskiego w Sanoku.



Berneńskie Sukna
wszelkich gatunków

jakoteż wszystko potrzebne do gospodarstwa domowego następnie potrzebne na suknie męskie, damskie i dziecinne
Materje i weby
 wszystko co meja konkurencja oferuje wysła najtaniej chrześcijański dom wyselkowy „pod Św. Trójcą“
VINC. NOWAK w Bernie
 Krautmarkt nr. 13.
 Usługa sumienna chrześcijańska. Wzory i cenniki gratis i franco.

NAJLEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA
 DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI ST. GALLEN, W SZWAJCARYI

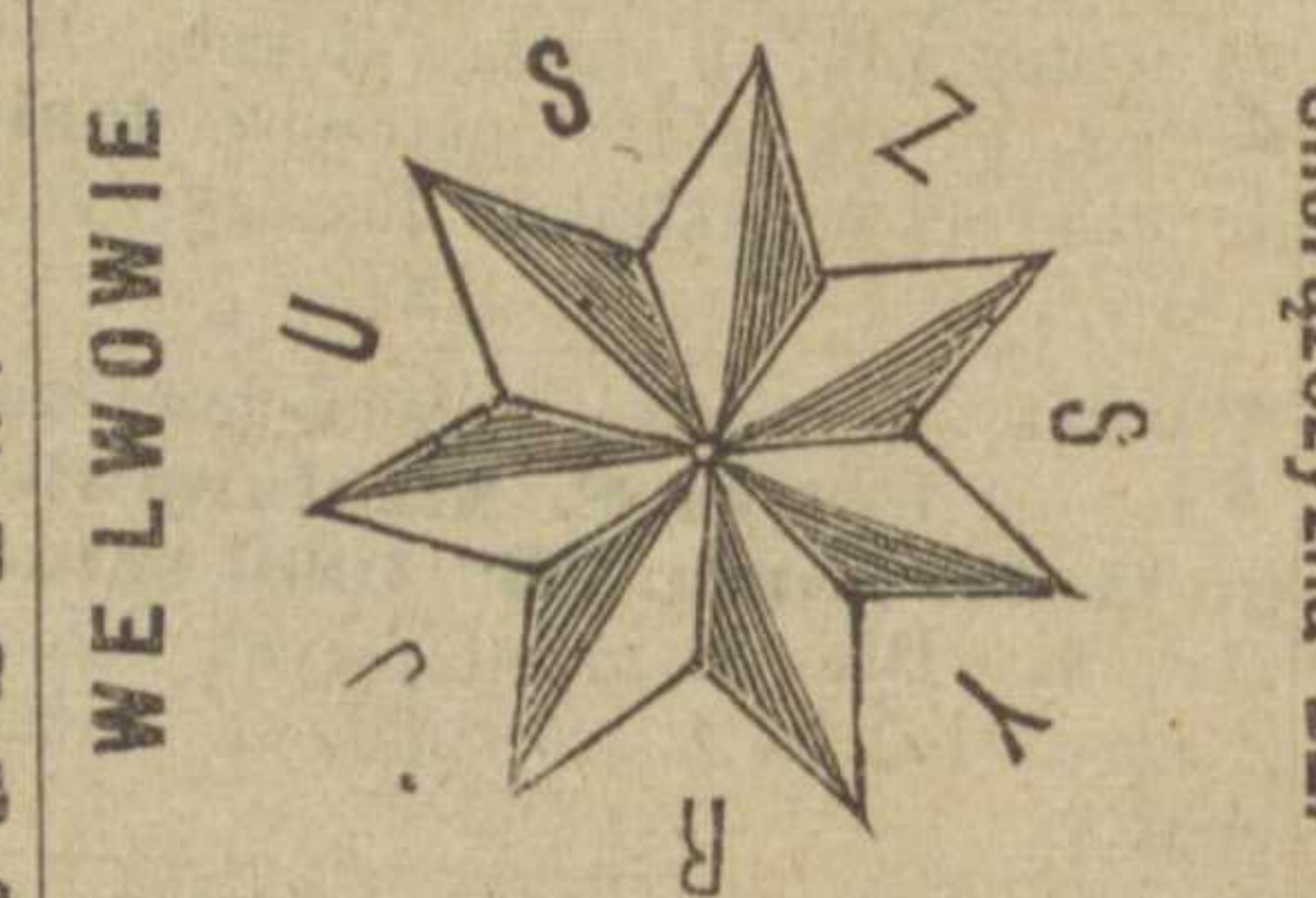
Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

DROGUERJA

Wyrób i skład materjałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
 we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.
 utrzymuje także na składzie pożądanę wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
 w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się żudzącymi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania. Cenniki i prospekta przesyła się na żądanie darmo. Zamówienia za prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCIKIEGO
pod godłem 19



we Lwowie Chorążyczyna l. 22
 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.
 Kosztuje we Lwowie:
 1 kgr. zlr. 1.70 i 1.90.
 na prowincji:
 4/4 kl. zlr. 8.70 i 9.60 franco
 Odbiorcom nad 50 kgr. spust.
 Kawa palona
 1/2 kilo zlr. 1.20.
 Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
 (Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

- W Zaranii**, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zlr. z przesyłką 1-10 ct.
 - Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 to-miki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
 - Fortuna**, przez Kiellanda, z norweskiego z przesyłką 30 ct.
 - Książę i Zebrak**, przez Marka Twaina z przesyłką 35 ct.
 - Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.
 - Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez Michała Wołowskiego z przesyłką 10 ct.
- Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.
Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. generalnej komendy).
 Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięczny płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
 Z poważaniem Zarząd.

BIURO DZIENNIKÓW
 Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
 przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Całkiem darmo i franko
 wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów zewności wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon jesienny i zimowy, znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zlr. et.
 3-10 mter. materja na ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek 3-90
 3-10 mter. mat. na ubiór dosk. gat. 4-50
 3-10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 6-80
 3-10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 8-10
 3-10 mtr. mat. na ub. najznak. gat. 9-30
 3-26 metr. sukna czarnego na najlepší z ubiór salonowy) 9-75
 2-10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor 5-50
 2-10 metr. materji na palto zim., znakomita, najm. dniesi. kolor. 6-30
 1-70 metr. loden na polo-anie lub w góry (wystar. na guńkę) . 3-25
 1-70 metr. loden na polowanie lub w góry najlepszy kolor, znak. 5-60
 Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa. Niepodobające przyjmuje się napowrót.
 Wysyła tylko za pobraniem i za gotówkę
Skład sukna
A. Kappelmacher
 Zwittau koło Berna (Morawia).

BIURO
 Stowarzyszenia Nauczycielk
 w Krakowie
 przy ul. Franciszkańskiej 1.
 pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
 poleca
nauczycielki
 polki, francuski i angielski
 oraz
bony i wychowawczynie.

Wszedł z druku
 I, II. i III. zeszyt podręcznik
Najlepsza Metoda
 do nauczania się w 3 ch miesiącach bez nauczyciela po niemiecku czytać, pisać i rozumiać; (napisał Plato v. Kerner) kurs wyższy, wydanie IV. Każdy zeszyt kosztuje 15 ct. Wszystkie zeszyty będąc w księgarniach, jak również inne następujące dzieła tegoż autora: Kurs niemiecki z objaśnieniami i metody cały tom 80 ct. Najlepszy elementarz polski niemiecki z objaśnieniami i wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami po 47, 20 i 10 ct. Najnowszy elementarz polski z wzorkami rysunków, pisma i rycinami, razem 340 figur i wskazówkami pedagogicznymi 34 ct., tylko z wzorkami (340 figur) wydanie II. 14 ct. bez rycin 7 ct. Najlepsza metoda angielska dla samouków, z wymową do nauczania się po angielsku w 24 lekcjach 90 ct.
 Skład główny w księgarni SEYFARThA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie.

Telegram.

Świeżo nadesłane z najlepszych fabryk 4000 sztuk materji welnianej na suknie, 2000 sztuk materji jedwabnej na suknie, materji na płaszcze, flanele, barchany, kaziemiry, jedwabny welniany atlas na koldry, flanki, weby, piótna, szyfony, kapy i obrusy, jedwabny plusz na płaszcze, jedwabne aksamity i różne przybory dla krawców i modniarek, taniej jak wszędzie

po stałych cenach.

MARJA FRÄNKEL

Rynek 32.

Kto się waha

który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: Richters Verlags-Anstalt in Leipzig, żądając ilustr. broszurki „Przyjaciel chorych”. Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nie tylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz w krótko także pożądanego uleczenia doznali.

Richterowskie Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną najlepszym i najtańszym podarkiem dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejsze są prawie nie do zniszczenia, a więc dzieci przez długie lata nimi bawić się mogą. Każda prawdziwa skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększającą skrzynkami dopełniającymi. Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżej. Strzedz się należy przed nieczynnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwica”. Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy poprzednio przeczytać pięknie ilustrow. broszurkę „Dla dzieci najmilsza zabawa”, którą bezpł. przesyłają: F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

Dziś w Niedzielę 24. bm. i w Poniedziałek 25. bm.

w hotelu Warszawskim Występ Tyrolskiego Towarzystwa śpiewackiego

J. Lückl

składający się z 2 dam i 2 panów w kostjumach narodowych.

Początek o g. 7 wieczór Wstęp wolny.

Zmiana lokalu.

FABRYKA PILNIKÓW L. BARTIK

we Lwowie

została przeniesioną z ulicy Rzeźniczej l. 4. na **plac Halicki l. 10.** do domu Wnej P. Biesiadeckiej

poleca wyroby swoje po najtańszych cenach.

Zamówienia wykonuje się w jak najkrótszym czasie. Cenniki na żądanie wysyła się franco.

Piwo Pilzneńskie Eksportowe

na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący.

Piwo Angielskie Ale Pale

w małych i większych fiaskach.

Kawior Astrachański gruboziarnisty.

Marynaty: z łososia, pstragów, węgorza, minogów etc.

Ryby wędzone jak: łosoś, bydlinki, szprotki.

Pstragi wędzone z jeziora Traun.

Sledzie skockie, holenderskie, zwijane marynowane, bałtyckie

Pasztyety sztrasburskie w terynkach od zł. 2, w puszk. od 90 ct.

Pasztyety na wagę codziennie świeże 1 kilo złr. 6.

Łosoś amerykański puszka 1 złr.

Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 35 ct.

Tuńczyk w oliwie puszka 60 centów.

Sardyńki francuskie. puszka 25, 35, 40, 45.

Sardyńki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża zł. 1-20.

Sery w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy

w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach

poleca **HANDEL**

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, plac Marjański liczb. 7.

25.000

par zimowych spodni męskich z doskonałej, grubej materji berneńskiej wysprzedaje się po bajecznie niskich cenach. Właściciel wielkiej i z powodu pożaru zwinętej fabryki sukien męskich musi, aby swych wierzyteli zaspokoić, będące jeszcze w zapasie 25.000 par spodni prędko sprzedać i otrzymałem polecenie tę sprzedaż wykonać. Postanawiam zato sprzedać te gotowe, znakomicie według najnowszej mody wykonane, grube, mocne i ciepłe

Spodnie zimowe męskie

III. gatunek tylko za 1 złr. 40 ot.

II. gatunek tylko za 1 złr. 90 ct.

I. gatunek tylko za 2 złr. 40 ct.

więcej prawie za cenę roboty. Każdy otrzyma **dokładnie leżące** spodnie, jeżeli poda długość w kroku i obwód w pasie. Oświadczam jeszcze, że **przyjmę te spodnie bez trudności napowrót, jeżeli powyższym przedmiotom nie odpowiedzą.** W interesie Szan. Czytelników jest **szybkie** zamawianie, ponieważ dziennie setki zamówień przybywa w partjach po 2, 5, 10 i więcej par spodni, dla tego zapas na długo nie starczy. Poselka odbywa się tylko za pobraniem lub przysłaniem gotówki i adresować należy do: **Kleider-Ausverkaufs-Magazin von APFEL, I. Fleischmarkt nr. 8/56 w Wiedniu.**

A. Maczuski

Fabrykant Parfumerji w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19. Poleca od dawna wszechstronnie doświadczone nieszkodliwe

Preparaty orzechowe

w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Fleurs Nouvelles** perfumę najdelikatniejszą z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i

POUDRE GERMANDRÉE

(Niezapominajka) najlepszy dotychczas znany Puder toaletowy. Wielki wybór rozmaitych Perfum, Pudrów, Pomad, Olejków, Wód i Mydeł toaletowych, zgoda wszystkich artykułów w zakresie perfumerji wehodyających.

Skład dla Lwowa: **Parfumerie Universelles u Leopolda Fausta** ulica Sykstuska 2.



KAKAO

(odtłuszczone proszkowane, które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cent.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

OGŁOSZENIE.

Skład fabrycz. materji wełn.

Jak długo zapas starczy! Resztki berneńskiego sukna 3-10 metr na kompletne zimowe ubranie męskie 3 złr. 75 ct.

Prawdziwe angielskie szewioty 3-10 metr. na kompl. ubranie męsk. I. złr. 8-50, II. złr. 7-50, III. złr. 6

Materje na zimowe paloty przedni gatunek w modnych kolor. 2-10 metr. złr. 10, II. złr. 6.

Prawdziwe stryjskie loden na kurtki myśliwskie i ubiory nie do zniszczenia, 1 metr złr. 2-85.

Materje na palta jesienne najnow. modne kolory, przed. gat. 2-10 metrów na całe palto złr. 6.

Artykuły modne dla Panów

KOSZULE MĘSKIE. z szyfonu, kre-tonu, oksfortu, najlep. wyrób I. złr. 1-80, II. złr. 1-20.

Koszule robotnicze Oksfort moeny wybory gatunek 3 sztuki II. złr. 1-40, I. złr. 2.

KALESONY z mocnego płótna, tkaniny w paski, barchanu I. złr. 2-50, II. złr. 1-80 za 3 pary.

Bielizna normalna syst. Jägera czysto wełn. dla kobiet i mężczyzn. I koszula złr. 3-50. I para spodni złr. 3, bawełniane 1 szt. złr. 1-50.

Skarpетки męskie zimowe, białe i kolor., rob. na drut. 6 par zł. 1-10.

Pluszowe czapki dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk złr. 1-50.

1 pled do podróży 3-50 metr. długi, 1-60 metr. szer. złr. 4-50.

12 szt. chusteczek do nosa lamow., o kolor. brzegu dla mężcz. złr. 1-20, dla kobiet złr. 1.

Kotary, Koldry, Chodniki.

Potjera z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kolor. złr. 2-30; 4-kolor. złr. 3-50.

Garnitury z juty z kapy na łóżko i 1 nakr. na stoł w najmod. tur. deseni w 2ch kol. złr. 3-50. w 4ch kol. zł. 6.

Zimowa kofdra Rouge pik. komp. długa i szerok., 1 sztuka złr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla 10 m. długi, trwały gat. złr. 3-50.

Garnitur rypсовy 2 kapy na łóżka i 1 nakr. stołu, o najmodn. połączeni. kolor. zł. 4-50.

Przescieradła 1 sztuka bez szwu 2 metry długości złr. 1-50.

Siennik uszyty 1 szt. 2 met. długi I. złr. 1-40, II. 90 cent.

Derki na konie w grubym gatunku z kolorowem olamowaniem 190 cent. długi. 130 centm. szerok. I. żółte złr. 2-50, II. popielate złr. 1-50.

Flanelowe chustki na głowę dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt. złr. 2, II. 75 cent.

Obrusy płócienne we wszystkich kolor. 3 szt. 1/4 zł. 2, 3 szt. 1/4 zł. 1.

Serwety płócienne, 1/4 w kwadrat. 6 sztuk złr. 1-20.

BIELIZNA DAMSKA.

6 koszul damskich z mocnego płótna ogarn. ząbkami złr. 3-25, ogarn. haftem złr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z przed. szyfonu z bogat. haftem I. złr. 4, II. złr. 1-80.

Fartuszki damskie z oksfortu, kre-tonu, płótna i szyfonu. 6 szt. złr. 1-60.

Filcowe spodnie suto przyozdob. szydełkową robotą, czerwone, popielate lub drapowe 3 szt. złr. 3.

Szale Angora na z mę 1/4 wielk. 2 złr. 80 cent.

Kaftaniki damskie wełniane (Jersey) we wszelkich kolorach, zgrabnie leżące złr. 2, II. złr. 1-20.

Pojęczochy damskie na zimę białe lub kolorowe robione na drutach 6 par złr. 1-50.

Ręczniki z lnian. damastu 6 sztuk z frendl. złr. 1-80, ze szlak. złr. 1-20.

Piótna lniane i Weby

1 szt. po 29 łokei.

Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.) 1 szt. 1/4 złr. 5-50, 1/4 złr. 4-20.

Oksfort w najmodniejszy deseni 1 szt. (29 łokei) złr. 4-50.

Szyfon na męską i kobiecą bieliznę

1 szt. (30 łok.) Ia zł. 5-50, IIa zł. 4-50.

Prosnicki barchan

1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony złr. 6, niebieski lub brunat. złr. 5.

Kanavas na poszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokei) Ia złr. 6, IIa złr. 5-20.

Atlas gradl na podszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokei) Ia złr. 7-50, IIa złr. 5-50.

Artykuły modne dla Pań.

!Sposobność kupna!

Zimowy Nigger Loden na suknie damskie w najlepszym gatunku 10 metrów złr. 3-20.

Modne materje w kratki i paski 60 ctm. szer. na szlafroki i ubrania dziecinne 10 metrów złr. 2-50.

Materje Jupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I złr. 3-50, II. złr. 2-80.

Flanela Walerja najnow. wzory, 10 metr. zł. 4.

Kalmuk najnow. wzory, 10 metr. złr. 3-70

Barchan na suknie najnowsze wzory, kolor natur. 10 metr. złr. 3.

Czarny Kaszmiry o podwójn. szerok. i kolor. 10 metr. złr. 4.

Atlas wełn. czarny o podwój. szerok. i kolor. 10 metr. złr. 6-50.

J. & S. Kessler

Berno (Morawja)

ulica Ferdynanda

Nr. 7/KL.

największe i najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych podarunków na gwiazdkę.

Cenniki męskiej i damskiej bielizny, tkackich i galanterijnych towarów, próbki sukna i materji wysyłają się gratis i franco.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.



są najczęściej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdoskonalsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obręczkowymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia białej, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obręczkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15) a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

Dla niezważających na modę

poleca materje zimowe roku zeszłego, jakoteż i resztki po bardzo niżonych cenach.

Najlepsze gatunki szczotek

do zamiatania, zmiętki ręczne, miotły ryżowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do włosów, szczoteczki do zębów.

Największy wybór okurzaczy piórkowych, grzebieni, perfum i mydełek, poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ul. Karola Ludwika 1. 13.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

!! Pod gwarancją !!

Nie ma nic lepszego nad

Francuską masę

do zapuszczania miękkich i twardych podłóg.

Jedyny skład

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika 1. 13.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

Ubrania dla dzieci

Płaszczki na zimę

Sukienki dla dziewcząt

Garnitury dla chłopców

Wyprawki dla niemowląt

Wyroby włóczkowe

pończoszki, sznurówki.

—o—

ZAKŁAD

założony w r.

1863.

Zlecenia z prowinę wykonuje się starannie i rycel w każdej

żądanej cenie li za podaniem

wieku dziecka.



Skład Lamp błyskawicznych

patentu



Herrmann

jest tylko u **JÓZEFA HANKEGO**

we Lwowie, Rynek liczb 33.

pod „Czarnym Psim“.

C. k. uprz. fabryki koców i Haliny

Schumana i Spółki

c. k. dostawców Dworn, oraz i dostawcy dla c. k. Armji, jakoteż i dla c. k. Matynarki w **Korneuburgu i Pottendorfie** — założonej w roku 1828.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność jako też c. k. Wojskowość, iż urządziliśmy Skład komisowy naszych wyrobów różnego rodzaju w obfitym wyborze w handlu siodlarsko-rymarskim

Michała Walichiewicza

we Lwowie

przy ulicy Kopernika 1. 2.

Wyroby nasze będą wedle cen fabrycznych sprzedawane w pojedynczych sztukach, lub metrach, zaś przy zakupnie w większych ilościach będzie stracony odpowiedni opust.

Kaloszki rosyjskich

które uznane zostały powszechnie za najlepsze,

poleca najtaniej

jedyny główny skład

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł 1.40

funt najlepszej w oryginal. opak. zł 2.00

funt Imperjal cesarskiej zł 3.50

funt wysiewków kwiatowych zł 1.10

Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. zł 9.—



Skład i pracownia futer BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

we Lwowie

ulica Wałowa 1. 3. w domu W. Wiecezyńskiego,

poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak męskie jak i damskie, aże i achanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kółki do polskiego stroju, wierzchy do futer i materje na futra, dywany do sań i łożek, fozaki męskie i damskie, kółki do eci bafowane białe i brązowe

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką akuracją, ręcznie za trwałość i dobroć wszystkiego.

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU i najwybitniejsi profesorowie

medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednaki): cała oryginalna butelka w 5 gatunkach po złr. 2.10, 2.50, 3.10, 4.10, 5.— pół oryginalnej butelki w 5 gatunkach po złr. 1.20, 1.40, 1.70, 2.20, 2.65. ćwierć oryginalnej butelki w 5 gatunkach po et. 75, 85, 95, złr. 1.25, 1.4.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materiałów aptekarskich i aptekach.

Skład w Wiedniu, 1. Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.